

Tanew

Bilgorajska
Gazeta
Samorządowa



MAJ - CZERWIEC 2006

INDEKS 38 47 98 ISSN 1232 - 8588 Nr 3 (244) egzemplarz bezpłatny



3 maja - Biłgorajskie Centrum Kultury
6, 7 maja - Nadzrecze

opracowanie tekstu i reż. Zdzisław Wardejn

"Lekcja polskiego"

wg Anny Bojarskiej



Kazimierz Borowiec



Alicja Jachiewicz

Zdzisław Wardejn



Tanew



Byle jak robisz, byle jak będziesz żył

- rozmowa z panem Janem Dziegłem,
znany biłgorajskim krawcem

6 - 7

Kontrowersje wokół absolutorium

Na kwietniowej sesji Rady Miasta Komisja Rewizyjna wniosowała o nieudzielanie burmistrzowi absolutorium. Wniosek nie przeszedł w głosowaniu; poparli go jedynie radni prawicy. Radni lewicy byli temu przeciwni.

13 - 15

Czysta woda w kranie

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o. o. przygotowuje się do realizacji dwuletniej inwestycji, która kosztować będzie 3 mln 239 tys. zł. Dzięki temu woda płynąca z kranu będzie naprawdę czysta; bez osadu i szkodliwych związków chemicznych.

17

NOWY SZLAK ROWEROWY

Obsza - Dorbozy
- Olchowiec - Borowiec
- Borowe Młyny
- Zamch - Obsza



Szlak został pomyślany jako pętla turystyczna, której początkiem i końcem jest Obsza. Jego dodatkową atrakcją jest to, że łączy się w pobliżu leśniczówki w Borowych Młynach z trasą rowerową Ziemi Józefowskiej i tym samym poszerza ofertę turystyczną powiatu biłgorajskiego i szlaków roztozańskich. Przebiega przez Płaskowyż Tarnogrodzki, część wielkiej Kotliny Sandomierskiej, przekraczając doliny Tanwi, Wirowej i ich dopływów. Jego fragment wiedzie borowymi duktami Parku Krajobrazowego Puszczy Solskiej.

24 - 25

Redakcja:
Redaktor wydania:
Joanna Wyrostek

Dziennikarze:
Bartłomiej Smolak, Roman Sokal,
Joanna Wyrostek

Współpraca:
Krzysztof Borowy (plastyk),
Andrzej Czacharowski, Piotr Flor,
Albin Jaworski, Wiktoria Klechowa,
Andrzej B. Miazga, Kazimierz
Szubiak

Dyżury redakcji:
każdy poniedziałek od 10⁰⁰ - 14⁰⁰

Redakcja tekstów:
Joanna Wyrostek, Roman Sokal

Makieta:
Joanna Wyrostek

Adres:
23-400 Biłgoraj, ul. Kościuszki 16,
tel. 0 84 686 33 70,
fax 0 84 686 04 15,
e-mail: tanew@gazeta.pl

Ogłoszenia i reklamy przyjmuje:
Jarosław Szozda (BTK)
- tel. 0 508 379 046

**Gazeta nasza jest członkiem
Polskiego Stowarzyszenia Prasy
Lokalnej**

Druk:
F.H.P.U. "BS" s.c. DRUKARNIA
Bożena i Andrzej Szperkowscy.
Plac Wolności 3, 23 - 400 Biłgoraj
Skład:
Krzysztof Borowy

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania oraz skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów. Nie bierzemy odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Zdjęcia niepodpisane pochodzą z archiwum redakcji.

Zdjęcie na okładce:
Piotr Mazurek

Wydawca:
Biłgorajskie Centrum Kultury -
Zespół Redakcyjny Mediów

Dyrektor:
Stefan Szmidt
Adres:
23-400 Biłgoraj, ul. Kościuszki 16,
tel./fax centrala 0 84 686 04 15,
e-mail: bckbil@poczta.onet.pl,
księgowość: tel. 0 84 688 03 06

Zespół Redakcyjny Mediów:
Główny Specjalista ds. Mediów:

Czesława Borowik

Szef Produkcji:

Artur Brożko

Marketing i reklama:

Jarosław Szozda (BTK)

- tel. 0 601 96 75 72

Drodzy Czytelnicy!

Wiosna w tym roku nas nie rozpieszca, dlatego mamy nadzieje że chociaż nasza gazeta spełni Państwa oczekiwania. W tym numerze poruszamy temat absolutorium i kontrowersje z nim związane. Okazuje się że przekonania polityczne czasami nie idą w parze z działaniami na korzyść własnego miasta. W numerze znajdziecie również Państwo ciekawy wywiad z Janem Dziegłem, emerytowanym krawcem z Biłgoraja. Czytelnicy dowiedzą się jak kiedyś wyglądał ten fach i dlaczego dzisiejsza odzież jest gorsza od tej, którą szyl pan Jan. Na pozostałych stronach przeczytacie o ważnych wydarzeniach z życia naszego miasta.

Redakcja

■ Joanna Wyrstek
■ Bartłomiej Smolak

Nasza narodowa duma

- Wielkość tej ustawy rządowej wynika nie tylko z wartości prawnoustrojowej, ale także z jej moralno-politycznego sensu - mówił burmistrz Janusz Rosła podczas biłgorajskich obchodów uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Konstytucja miała być lekarstwem na całe zło. Miała uratować Rzeczpospolitą od upadku.



Tak było

Trzeci rok obrad Sejmu Czteroletniego. O świcie, we wtorek, 3 maja 1791r. Warszawę przywitała piękna pogoda. Na ulicach panowało ożywienie. W powietrzu czuło się, że wydarzy się coś niezwykłego.

Właśnie tego dnia uchwalona została Ustawa Rządowa zwana Konstytucją 3 Maja, która m. in. znosiła liberum veto, gwarantowała wolność wyznania i ustanawiała dziedziczość tronu. Była drugą w świecie, po Konstytucji Stanów Zjednoczonych z 1787 r., ustawą tego typu. Jej autorami byli: król Stanisław August Poniatowski, Ignacy Potocki i Hugo Kołłątaj.

Nadzieje ogółu Polaków, w związku z tym wydarzeniem, na uzdrowienie chorego ustroju były wielkie. Nie spełniły się jednak. Wskutek intryg Rosji zawiązała się konfederacja targowicka i obaliła uchwałę majową; wkrótce doszło do drugiego rozbioru Polski.

Walczyliśmy o to święto

Przez długie lata nie mogło być mowy o oficjalnym świętowaniu 3 Maja, a po upadku Rzeczypospolitej polscy patrioci czynili to prywatnie.

Dopiero po odzyskaniu niepodległości, 23 kwietnia 1919r., sejm polski ustanowił oficjalnie święto 3 Maja. Po II wojnie światowej obchodzono je tylko do 1946r.; bowiem władze komunistyczne zlikwidowały je bojąc się konkurencji dla Święta Pracy - 1 Maja.

W czasach PRL 3 Maja obchodziła jedy-



nie opozycja polityczna. Tego dnia odbywały się nielegalne demonstracje brutalnie tłumione przez milicję.

Dopiero szesnaście lat temu, 6 maja 1990r. parlament polski przywrócił Święto 3 Maja i od tego czasu ten dzień zaznaczony jest w kalendarzu czerwonym kolorem.

Czy możemy być dumni

W tym roku w naszym mieście z tej okazji odprawiono uroczystą mszę św. i złożono wieńce przed Pomnikiem Jubileuszowym na Placu Wolności, a wieczorem tego dnia w Biłgorajskim Centrum Kultury było zobaczyć prapremierę sztuki autorstwa Anny Bojarskiej „Lekcja polskiego”.

Reżyser spektaklu, Zdzisław Wardęjn, zastąpił w ostatniej chwili Stefana Szmida, który kilka godzin przed przedstawieniem miał nieszczęśliwy wypadek i złamał nogę.

„Lekcja polskiego” opowiada o ostatnich latach życia Tadeusza Kościuszki, zamieszkałego w Solurze w Szwajcarii. Udzielał korepetycji córce gospodarzy, uczył ją historii Polski przez pryzmat swoich doświadczeń w walce o niepodle-



głość kraju, którego wówczas nie było na mapie Europy.

Kazimierz Borowiec, odtwarzający rolę Kościuszki w ciekawy sposób przedstawił postać bohatera, symbolu wolności, o którą walczył w Polsce, Europie i Stanach Zjednoczonych, a teraz zmęczony i przegranego.

Widzowie byli zachwyceni sztuką. Niemal każdy podkreślał, że do tej pory nie znał faktów z ostatnich lat życia naszego bohatera narodowego, a spektakl umożliwił poznanie mało znanej historii życia Tadeusza Kościuszki, jego przemyśleń i wewnętrznych rozterek.

- Nie wiedziałem, że nasz narodowy bohater miał w stosunku do nas, Polaków, tyle gorzkości... - mówił wychodząc z sali kinowej pan Kazimierz. Pewnie wielu widzów po przedstawieniu miało podobne odczucia.



Chyba większość znała odpowiedź, bo do tego nie potrzeba przecież nawet szczególnej znajomości dawnej historii.

Spektakl i przemówienie burmistrza spłotło się nieoczekiwanie w jedną całość. Zrodziło się pytanie: Jak wielkie zmiany zaszły w nas Polakach w ciągu tych trzystu lat?

- Czy dzisiaj również nie jest tak, że po patriotycznym zryw, kiedy byliśmy przytłoczeni bólem po śmierci największego Polaka okazywaliśmy sobie miłość i szacunek, a nazajutrz powróciła nasza smutna rzeczywistość, w której często nie ma miejsca na dobro i zrozumienie, za to panoszą się: zawiść, zazdrość, nienawiść i kompromitująca głupota - pytał burmistrz Rosła na placu przed biłgorajskim ratuszem 3 maja 2006r.

■ Joanna Wyrostek

Początek maja w Nadrzeczcu

Wystawą „Strachy polskie” Marka Rzeźniaka i spektaklem „Lekcja polskiego” 6 maja br. Fundacja „Kresy 2000” zainaugurowała kolejny sezon artystyczny.

Do Nadrzeczca, mimo niesprzyjającej aury, przyjechali goście z bliższej i dalszej okolicy. W ciągu dwóch dni mogli obejrzeć wystawę malarską artysty z Zamościa i niezwykle przedstawienie, wyreżyserowane przez wybitnego aktora scen warszawskich Zdzisława Wardejna.



Sztukę pt. „Lekcja polskiego” napisała w latach 80. Anna Bojarska. Spektakl ten był raz wystawiany w Teatrze Powszechnym w Warszawie. Niezapomnianą kreację stworzył w nim nieżyjący już Tadeusz Łomnicki. Równie wspaniale, w roli Emilii Zeltner zaprezentowała się Joanna Szczepkowska.

- W tym roku przypada 260. rocznica urodzin, a w następnym 190. rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki. Uważam, że to wspaniały pomysł, aby właśnie w dniu 3 Maja na scenie Biłgorajskiego Centrum Kultury i w Nadrzeczcu 6 - 7 maja sięgnąć po sztukę, która była raz jedyny wystawiona i już nigdy nikt po nią nie sięgnął - powiedziała Alicja Jachiewicz. - Wydawało nam się po latach, że to jest szalenie ciekawy temat. Może nawet ciekawszy, niż wtedy, w okresie Solidarności.

Rzeczywiście nie sposób nie dostrzec powiązań „Lekcji polskiego” ze współczesnością, choć wydarzenia w sztuce rozgrywają się w XIXw.

Dotyczą one również obecnych zmian po-

litycznych w naszym kraju. Ta sztuka, to przypomnienie tego, jaka jest nasza tradycja - mówił Zdzisław Wardejn.

Akcja spektaklu toczy się w latach 1815 - 1817 w Solurze, małym miasteczku szwajcarskim. W jednym z domów kwatery wynajmuje stary emigrant z Polski - Tadeusz Kościuszko. Udziela lekcji polskiego i historii córce gospodarza, Emilce. Nie są to zwykłe lekcje. Wkrótce stają się pełnym dramatów wyznaniem nauczyciela, jego osobistej tragedii.

- Dzięki *Lekcji polskiego* bliższa jest mi historia Polaków okresu zaborów, jednej z bohaterskich postaci tamtych lat. Przecież o istnieniu Kościuszki każdy wie, ale ja po spektaklu wiem dużo więcej - mówiła 14-letnia Katarzyna.

Patriotyczne klimaty wywołane przez teatr współbrzmiały z przestrzenną instalacją strachów (na wróble) Stanisława Jachymka z Guciowa.

- Ten strach o Polskę, który nam tutaj towarzyszy jest wieloraki, czuje się jego obecność w spektaklu, wyrażony jest w przestrzennej kreacji Stanisława Jachymka, czy w wystawie Marka Rzeźniaka. Ten strach jest w nas samych, w nowej polskiej rzeczywistości, w naszym miejscu w Europie - powiedziała Alicja



Zdzisław Wardejn



Karolina Nolbrzak i Kazimierz Borowiec

Jachiewicz.

Może zrodzić się pytanie, czy świadomości naszej dramatycznej przeszłości wystarczająco boimy się o Polskę jutra, czy jesteśmy równie zatroskani jak Kościuszko?

- Strachy to towarzysze moich wypraw plenerowych, zawsze coś symbolizują - tłumaczył z kolei Marek Rzeźniak, który cykl obrazów „Strachy” stworzył w latach 1980 - 1987 pod wpływem wydarzeń związanych z powstaniem Solidarności i ogłoszeniem stanu wojennego.

Na tegorocznej inauguracji sezonu ar-



Alicja Jachiewicz

tystycznego Fundacji „Kresy 2000” zabrakło jej gospodarza, Stefana Szmidta, bowiem kilka dni wcześniej uległ wypadkowi.

- Mąż prosił, żeby premiera odbyła się mimo wszystko - mówiła Alicja Jachiewicz. - Powtarzał, że musimy zagrać, wręcz nam to nakazał. Zdzisław Wardejn obiecał, że zastąpi go na scenie. Staraliśmy się stanąć na wysokości zadania i zrealizować jego wszystkie pomysły i założenia, najlepiej jak umiemy. Mam nadzieję, że wszyscy byli zadowoleni z „majówki” w Nadrzeczcu - mówiła Alicja Jachiewicz.

■ Roman Sokal
■ Joanna Wyrostek

Byle jak robisz, byle jak będziesz żył

- rozmowa z panem Janem Dzięglem, znanym biłgorajskim krawcem

Podobno przyjechał Pan do Biłgoraja tylko na dwa, trzy tygodnie?

Przyjechałem tutaj za namową brata, żeby uszyć paniom z przedsiębiorstwa budowlanego kilka płaszczy. Miałem zrobić sześć płaszczy, ale potem zrobiło się 20, 30... i tak to się zaczęło.

Dłuższy pobyt w naszym mieście nie był więc planowany.

Kiedy w 1953r. wyszedłem z wojska, nie wiedziałem co robić, był to czas likwidowania prywaciarzy. W Zamościu ze 100 zostało jedynie 3! Pozostali pracowali w tzw. Domu Mody. Uchodziłem za dobrego czeladnika, mój kierownik namawiał mnie, żebym podjął pracę u niego, w tym Domu Mody. Był tylko jeden problem: musiał zwolnić kogoś, abym zajął jego miejsce. Na to nie mogłem się zgodzić. Straciłbym twarz.

Pomyślałem więc: pojedę do Biłgoraja i zrobię te płaszcze. Pamiętam, było to 13 marca 1953r., tuż przed Wielkanocą.

Jakie były początki?

Brat dostał przydział na mieszkanie na ulicy Lubelskiej, a ja się tam kątem wprowadziłem. Mieszkałem tam przez 10 lat. Jeden pokój służył mi jednocześnie za salon, sypialnię i zakład pracy.

Jaką wiedzę fachową i zasady przywiózł Pan do nas z Zamościa?

Mistrz mówił mi: cieszę się, że pan chce coś zrobić. Niech pan z klienta skórę



Jan Dzięgiel

złupi, ale wszystko musi być zrobione dobrze, bo klient więcej nie przyjdzie. W zakładzie w Zamościu pracowało nas 13. Tam ukształtował się mój charakter i zawód. Nasz mistrz był dla mnie wielkim autorytetem, umiał zganić i docenić ucznia, czy czeladnika. Był też wspaniałym fachowcem i umiał świetnie przekazać swoją wiedzę.

Kiedy znajomi z Zamościa dowiedzieli się, że otwieram swój zakład, to pukali się w głowę i mówili: „co ty głupi robisz?”. Ja sobie pomyślałem, że jak będę pracował sam, to nikt mnie do niczego nie przymusi.

Pana przygoda z krawiectwem zaczęła się...

Z krawiectwem zetknąłem się w 1942r., kiedy nie miałem jeszcze 14 lat. Naukę kontynuowałem w 1944r. w Komarówie. W 1945r. przenieśliśmy się do Zamościa i podjąłem dalsze nauczanie u Mistrza igły pana Rycyka, który pochodził ze Lwowa.

W roku 1948 złożyłem egzamin czeladniczy, a już w roku następnym zostałem członkiem komisji egzaminacyjnej powołanej przez Izbę Rzemieślniczą w Lublinie. To był załazek mojej pracy społecznej.

Klient, jak to klient, różnie z nim bywa...

Pewna pani ubierała się u mnie przez wiele lat. Robiłem jej kiedyś płaszcz, wzięty w tali i rozkloszowany od tego miejsca. Po pewnym czasie przyszła do mnie i mówi: płaszcz mi się zniszczył, może by go przenicował pan na drugą stronę? Nie byłem pewny, czy to się uda. Zaproponowała, że sama go sobie rozpruje. Zgodziłem się. Przyszła po kilku tygodniach. Jeszcze dobrze nie weszła już cała spąsowiała; wyjęła płaszcz z torby: niby wszystko trzyma się kupy, a płaszczka nie ma!

Proszę pana! Ja nigdy nie myślałam, że tam jest tyle naszyte! - powiedziała. Teraz to mi pani narobiła roboty! - pomyślałem sobie.

Mój syn z kolegą pojechał do ciotki do Zwierzyńca. Powiedział, że jest synem krawca. Okazało się, że jego ciotka ma uszyty przeze mnie płaszcz. Przez 20 lat jeszcze jej się nigdzie nie wypruł. Jeszcze nawet guziki były te same.

Jakie jest dziś krawiectwo?

Krótko mówiąc jakość spada, zwłaszcza, jeśli chodzi o produkcję masową. Jest duża różnica pomiędzy krawiectwem dziś, a dawniej, my np. nie dysponowa-





liśmy takimi maszynami, klejami, żelazkami, jak dzisiaj istnieją. Jak robiło się szwy w spodniach, to czasem aż w krzyżu piekło, bo wszystko trzeba było ręcznie robić. Bo u nas praca wykonywana była prawie w całości ręcznie, poszewki itd. Dziś krawiectwo to tylko pozszywanie pociętych kawałków. Krawiectwo musi być bardzo solidne, a teraz wszystko „lata” w marynarkach, kiedyś wszystko musiało być dokładniejsze.

Moja praca nie kończyła się, kiedy odchodziłem od maszyny. Często nawet w nocy myślałem o płaszczu, o szwach; do dziś zresztą o tym myślę, jak patrzę na ubrania.

Bo żeby żyć w zgodzie z własnym sumieniem, trzeba dobrze wykonywać swoją pracę. Tę zasadę stosuję w życiu w ogóle. Wg maksymy: będziesz byle jak robił, będziesz byle jak żył.

Jest więc Pan takim „ostatnim Mohikaninem” w krawiectwie?

Mój znajomy handluje ubraniami. Jak coś szyje, uważa tylko aby rękawa do góry nie wszył - i do sprzedania! Powiedziałem mu: jak zaczniesz partolić, to już przepadłeś. Wziął sobie do serca moją radę. Jakbym coś źle zrobił, to by mnie sumienie dręczyło. Zawsze hołdowałem zasadzie, że zawsze wszystko musi być solidne, niezależnie, czy klient jest z tzw. „śmietanki” miejskiej, czy z odległej miejscowości.

Wykonywał Pan pracę w różnych, także politycznych systemach.

Od roku 1956 troszeczkę inaczej zaczęli patrzeć na nas prywaciarzy. Przeszliśmy być „wrogami klasowymi”.

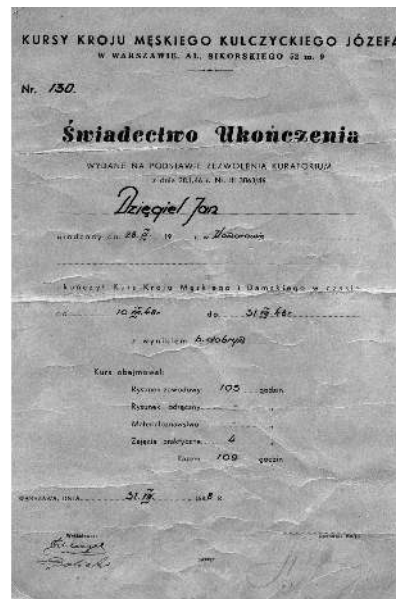
W tej nowej sytuacji znalazł się Pan w Cechu?

Zlikwidowano zarządy komisaryczne w cechach. Wszedłem do nowych władz. I tak to się właściwie ciągnie po dzień dzisiejszy. Ciągłe mnie zapraszają, dzwonią, ciągną mnie tam. Miłe to, że pamiętają, że jeszcze jestem, ja stary człowiek, komuś potrzebny.

Od 1956r. byłem zastępcą Starszego Cechu. Nie przyjąłem wyższej funkcji. Uważałem, że nie dorosłem do tego.

W tamtym okresie doszedłem do wniosku, że jestem za młody. Cech liczył wtedy ponad 1200 członków, byli to ludzie różnego pokroju. Należało temu poświęcić dużo czasu, uważałem po prostu, że nie będę w stanie tego zrobić.

Pan był nie tylko funkcyjnym w Cechu, przekazywał Pan młodszym swoje zasady.



Mój autorytet w Cechu i poza nim, to jakoś tak wszystkim krepował ręce. Często, jak chciałem coś powiedzieć, wszyscy czuli respekt; mobilizowała ich sama moja obecność.

Prowadziłem przy cechu teoretyczne kursy dla uczniów. Byli różni. Wcześniej mieli kontakt z innymi mistrzami. Nie chciałem naciskać, wywierać presji. Nigdy nie krykowałem swoich kolegów, chociaż miałem swoją ocenę ich pracy. Każdy bowiem ma swój warsztat. Nie unosiłem się, tylko tłumaczyłem cierpliwie. I wszyscy starali się równać do pewnego poziomu. Nie mówiłem klientowi złych rzeczy o innych krawcach; nawet jak przychodzili niezadowoleni od innych do mnie z poprawkami.

Wszystkim moim uczniom starałem się przekazać całą wiedzę, jaką posiadałem. Dziękuję w tym miejscu również braci rzemieślniczej, z którą spędziłem tyle lat, przeżywając niepowodzenia i radości.

Wielu mieszkańców naszego miasta stawia sobie Pana za wzór. Mówią: takich fachowców już nie ma.

A ja dziękuję Bogu za wszystko co osiągnąłem. Za fascynujący i kochany zawód. Nie sposób nie wspomnieć o mojej nieodżałowanej żonie, która była moim natchnieniem w pracy i w życiu. Dziękuję dzieciom, dla których czasem brakowało mi czasu. Dziękuję klientom, których ubierałem i byli zadowoleni z mojej pracy. Przepraszam też tych, których zawiodłem, bo dla mnie krawiectwo było pasją. Im trudniej coś było wykonać, tym bardziej mnie to pociągało. Mimo, że nie pracuję już zawodowo tej mojej życiowej pasji pozostają wciąż wierny.



Pan Jan za swoją pracę otrzymał liczne nagrody i wyróżnienia

Małe sprawy, duże problemy

Spotkania z burmistrzem to dobra okazja by przekazać swoje opinie, pomysły, słowa krytyki ale i pochwały. Spotkania takie wyszły z inicjatywy samego burmistrza Janusza Rosłana, który wydał rozporządzenie iż wszystkie Rady Osiedla w Biłgoraju mają zorganizować zebrania z burmistrzem i przedstawić sprawozdania ze swojej działalności. Na spotkaniach tych pojawiali się nie tylko członkowie Rady ale także zwykli mieszkańcy, chcący się podzielić z władzami swoimi uwagami.

Aby mieszkać lepiej

Okazję do spotkania z Januszem Rosłanem mieli mieszkańcy osiedla „Nadstawna”. 30 marca Rada Osiedla zorganizowała zebranie, które niestety nie cieszyło się sporym zainteresowaniem, a szkoda bo poruszono wiele ważnych spraw, które dotyczyły nie tylko osiedla Nadstawna ale także reszty dzielnic Biłgoraja.

Jednym z problemów z którymi starają się walczyć mieszkańcy jest budynek przy szkole nr 5 gdzie wieczorami spotyka się i urząda ekscesy młodzież „społecznie niedostosowana”, jak nazwał ich Walerian Bugała - przewodniczący Rady Osiedla. Burmistrz przyznał iż jest to kłopot, z którym miasto od lat nie może sobie poradzić gdyż właściciel owej posesji domaga się zwrotów kosztu za budynek a sprawa ciągnie się w sądzie. Innym problemem okazuje się być chodnik przed restauracją, blokowany przez parkujące na nim samochody. Sprawa ta nie leży w mocy burmistrza, który zaznaczył że wszystko zależy od Zarządu Dróg Powiatowych mogącego wydać zgodę na modernizację owego chodnika.

Garaże a „wioska sitarzy”

Największe kontrowersje wzbudziła sprawa wykupu garaży. Mieszkańcy nie kryli oburzenia kiedy okazało się że nie ma sposobu by na wykup garaży dostać bonifikatę. Swoje racje poparli faktem iż to oni w dużym stopniu wybudowali część garaży a za własne pieniądze przeprowadzali remonty. Zaproponowano zrobić wycenę ziemi wokół garaży, pomysł ten jednak ostatecznie upadł. Jedną z mieszkańek poruszyła problem „wioski sitarzy”. Jej budowa spowoduje iż garaże zostaną usunięte a w ich miejsce powstaną nowe, za które, jak obawiają się mieszkańcy, będą musieli płacić spory czynsz. Roslan uspokoił iż na razie garaże są bezpieczne a na budowie „wioski sitarzy” z pewnością nie stracą.

Śmiecie problemem Biłgoraja

Problem śmieci był kolejnym punktem obrad między mieszkańcami a burmistrzem. Okazuje się że jestem to kłopot z jakim borykają się wszystkie dzielnice Biłgoraja. Użytkownicy domów prywatnych zaśmiecają osiedla i nie sobie nie robią z uwag innych mieszkańców. Burmistrz przyznał że w planach jest ustawa, zobowiązująca każdego właściciela posesji prywatnej do tego by podpisał umowę z Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej lub podmiotem, który wykonuje usługi wywozu śmieci. Obowiązek zawarcia umowy będzie łączył się z tym że niezależnie ile mieszkaniec śmieci wyprodukuje i tak za pewną ilość będzie musiał zapłacić. Trzeba pamiętać że jest wyliczona średnia statystyczna ilości śmieci jakie produkuje mieszkaniec Biłgoraja. Jeżeli w gospodarstwie mieszka 4 osoby, właściciel po-

winien mieć umowę zawartą na dwa, trzy pojemniki i za tyle będzie musiał zapłacić.

- Jeżeli będzie musiał zapłacić nie będzie miał żadnego powodu żeby brać siatki i wynosić do kontenera przyblokowego - powiedział Roslan i przeszedł do sprawy tak zwanego „podatku śmieciowego”
- Byłby to dodatkowy podatek lub wydzielona kwota z podatków już pobieranych, na wywóz śmieci z całego miasta. Wyłoniono by firmę, która by się tym zajęła i nikogo by z nas nie obchodził problem śmieci. Nikt nie miał by powodu żeby nosić komuś śmieci, wywozić do lasu, wyrzucać do rzeki, czy do rowu.

Bezkarci „psiarze”

Nie lada wyzwanie stanowią dla władz Biłgoraja właściciele czworonogów. „Psiarze” jak się okazuje nie są zbyt chętni do sprzątania nieczystości po swoich czworonogach przy czym są praktycznie bezkarci, gdyż żeby dostać karę za zanieczyszczenie, muszą zostać złapani na gorącym uczynku przez straż miejską. Roslan zaproponował nowy zapis w regulaminie, który będzie zobowiązywał wyprowadzających psy do posiadania łopatki lub woreczka do usuwania nieczystości.

Spotkanie Janusza Rosłana z mieszkańcami miasta było pouczające dla obu stron. Burmistrz poznał opinie Biłgorajan, ich obawy, potrzeby, wątpliwości. Mieszkańcy natomiast przekonali się że trudno jest rozwiązać wszystkie problemy na raz i trzeba pracować stopniowo, działania władz będą wtedy skuteczniejsze a cierpliwość zostanie wynagrodzona schludnym, bezpiecznym miastem.

Bank BPH
www.bph.pl

POŻYCZKA OD RĘKI
Zadnych ukrytych opłat!

Zamość ul. Wyszeńskiego 52 tel. 084 638 37 25
ul. Partyzanów 7 tel. 084 639 98 41, 42
Tomaszów Lubelski ul. Tłowska 53 tel. 084 664 44 71 72
Biłgoraj ul. Komorowskiego 23 tel. 084 688 28 02, 04

Restauracja „POD LABĘDZIEM”
ul. Nadstawna 12
Zaprasza miłośników tańca
na wieczorki taneczne
w weekendy - soboty lub niedziele
wstęp 10 zł od osoby
Informacja: 084 686 16 80
Rezerwacja w lokalu

KAWIARNIA TEMIDA
ZAPRASZA
swoich stałych i nowych odbiorców
tel. 084 686 66 89

wznowiliśmy dostawę do domu pizzy i innych własnych wyrobów
zapraszamy na:
- placki ziemniaczane,
- naleśniki
- pierogi własnej produkcji

JASKINIA SOLNA
UL. DŁUGA 72 a (budynek Fitness)
Zapraszamy 7 dni w tygodniu

Dobroczynne działanie soli, szczególnie tej z mórz znane jest od dawna. W lecznictwie sol może być stosowana w formie inhalacji, z której korzysta się w jaskini solnej. W basniowym wnętrzu jaskini przeżywa się w ubranu.

Seans trwa 50 minut w trakcie którego można odpoczywać przy muzyce relaksacyjnej na leżakach lub chodząc po kryształkach soli rozsypanej na podłodze.

INFORMACJA I REZERWACJA: 0 695 695 130

OGŁOSZENIE

W związku z obowiązkiem zgłoszenia do ewidencji gruntów zmian w wykazie osób uprawnionych do udziału we Wspólnocie Gruntowej Zarząd Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej wzywa do dostarczenia dokumentów, z których wynikają prawa do udziału we Wspólnocie przez wszystkie osoby będące udziałowcami w terminie do 30 czerwca 2006. W siedzibie sekretarza Spółki przy ul. Przemysłowej 16 (tel. 084 686 13 28).

Dokumenty powinny zawierać stan prawny od 1964r. do chwili obecnej. Dokumenty można składać osobie lub przysyłając pocztą.

Dokumenty przyjmowane będą:
we wtorek w godz. 9⁰⁰ - 12⁰⁰
w piątek w godz. 14⁰⁰ - 17⁰⁰

DOM WESELYN W PANASÓWCE
Organizujemy: WESŁA I INNE IMPREZY OKOŁICZNOŚCIOWE

SALADO DO OSÓB
TRANSPORT GRATIS!!

Rezerwacje: **0609 54 87 86**

WIELKI SUKCES MAŁEJ DZIEWCZYNKI



W IV Międzynarodowym Konkursie Twórczości Dziecięcej „Dziadkowie” Kaja Ścibak otrzymała specjalną nagrodę. Na konkurs wpłynęło 2888 prac. Nagrodę otrzymała w Muzeum Wart „Spichlerz” w Gorzowie Wielkopolskim.

Kaja jest jedną z najmłodszych uczestniczek zajęć plastycznych prowadzonych w Młodzieżowym Domu Kultury w Biłgoraju. Opiekunką jej grupy jest pani Anna Świca.

Dziewczynkę na zajęcia kilka miesięcy temu zapisała mama.

- Zauważyłam, że moje dziecko bardzo lubi rysować, na swój własny sposób maluje otaczający ją świat. - mówi pani Magda. - Poza tym córka była spragniona kontaktu z innymi dziećmi; nie chodzi do przedszkola.

Zajęcia plastyczne odbywają się w poniedziałki i czwartki. Dla Kai to najwspanialsze godziny w całym tygodniu.

- W domu często pyta: mamo, kiedy znowu zaprowadzisz mnie na plastykę? - mówi pani Magda, mama dziewczynki. - Nie może się doczekać lekcji. Zresztą w domu też nie rozstaje się z kartonem i kredką.

- Na zajęciach malujemy farbami, kredkami i pastelami - tłumaczy Kaja. - Czasem robimy też wycinanki i wyklejanki. Na Walentynki z masy solnej robiliśmy serduszka. Teraz na Dzień Matki rysujemy swoje mamy.

Trzeciego kwietnia br. w Przedsiönku Młodych Talentów MDK w Biłgoraju Kaja miała swój pierwszy wernisaż pt. „Świat według Kai - Kaja i mama”. Razem z pracami dziewczynki wystawione były cztery rysunki jej mamy. Wystawę oglądać można było przez cały kwiecień i do połowy maja.

JW

Kaja ma dopiero 5 lat i pierwsze sukcesy „zawodowe” na swoim koncie. Maluje świat takim, jakim go widzi. Ostatnio rysuje anioły.



Mama Kai (z lewej) jest dumna z córki



Szanowni Państwo,

uprzejmie informuję, że 3 maja o 16⁰⁰ w czasie uroczystości wręczenia wysokich odznaczeń państwowych w Sali Błękitnej Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, ogłoszono listę 10-u laureatów ogólnopolskiego konkursu „Moja rodzina na zakrętkach historii” zorganizowanego przez Stowarzyszenie Miłośników Historii Mówionej i Polskie Radio Lublin.

8 promes indeksowych: na historię, filologię polską ze specjalnością redaktorsko-medialną, dziennikarstwo na politologii wręczy Rektor UMCS - prof. Wiesław Kamiński. 2 promesy indeksowe na historię na KUL-u wręczy prorektor prof. Józef Fert.

Dwie nauczycielki otrzymały z rąk Lubelskiego Kuratora Oświaty tytuł „Nauczyciel historii roku 2006” (Ewa Połusańczyk-Oksytyk z I LO we Włodawie i Agnieszka Jamroz z I LO w Hrubieszowie). Nagrodę Specjalną dla Mariusz Polowego z Liceum Ogólnokształcącego w Biłgoraju im. ONZ wręczyła Elżbieta Kruk - przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Nagrodę Wojewody otrzyma Agata Bondos (praca w kategorii Lubelski Lipiec), Prezes Polskiego Radia Lublin ufundował 2 nagrody: dla Anety Rusak z II LO w Sandomierzu i Kazimierza Kwaśnika absolwenta LO w Kolbuszowej.

Przyznano również 5 wyróżnień (uczniowie z Wrocławia, Katowic, Krakowa, Sandomierza, Lublina). Poziom był dość wysoki. Wpłynęły 143 prace z całej Polski. Większość opisywała losy rodzin związane z pomijanymi w PRL-u wątkami II wojny świat., czyli np. podziemie AK-owskie, kwestie ukraińskie, więźniowie polityczni, Sybiracy. Ok. 20 procent stanowiły prace traktujące o polskiej drodze do wolności, która zaczęła się Lubelskim Lipcem.

Jurorzy (profesorowie i pracownicy naukowcy z UMCS, KUL, IPN), którzy pracowali pod kierunkiem prof. Janusza Wróny twierdzą, że śmiało można byłoby przyznać 30 indeksów, z żalem przyznali tylko uzgodnionych z UMCS i KUL - 10.

Wszyscy laureaci pochodzą z Lubelszczyzny i okolic. Wyróżnieni w większości spoza Lubelszczyzny. Wielu z nich to słuchacze Radiowej Akademii Historii Mówionej.

Uroczystości będzie towarzyszyła wystawa prac konkursowych.

Z wyrazami szacunku, wdzięcznością i nadzieją na spotkanie.

Czesława Borowik

Odpowiedzialna za Studio Historii Mówionej Polskiego Radia Lublin Prezes Stowarzyszenia Miłośników Historii Mówionej z siedzibą w Polskim Radiu Lublin
Tel. kom. 0 508 048 231 E-mail: czeslawa.borowik@radio.lublin.pl
Zapraszam na nasze strony: www.radio.lublin.pl - link Studio Historii Mówionej

B LONDYNNKI GÓRA

23 kwietnia br. w Biłgorajskim Centrum Kultury koronę Miss Ziemi Biłgorajskiej włożyła Agata Danaj, sympatyczna blondynka.



- W konkursie liczy się sylwetka, ładna buzia. Ale to nie wystarczy. Niemniej ważna jest osobowość. Jury bierze również pod uwagę np. sposób poruszania się, wdzięk sceniczny, w dalszych etapach eliminacji preferowana jest np. znajomość języków obcych - tłumaczy Tadeusz Pisarczyk, właściciel Agencji Artystycznej ADA, główny organizator konkursu i juror.

O tytuł najpiękniejszej panny i nastolatki Ziemi Biłgorajskiej ubiegało się w tym roku 12 kandydatek. Do występu przed publicznością, która tego dnia tłumnie przybyła do BCK przygotowały się pod okiem Maryli Olejko i Alicji Kubackiej - Bazan.

Z małym opóźnieniem, po godz. 17 rozpoczęło się emocjonujące widowisko, którego oprawą sceniczną był spektakl na podstawie scenariusza Jacka Fałkiewicza, wyreżyserowany przez Marylę Olejko. Widzowie na kilkadziesiąt minut zostali przeniesieni do bajkowego lasu, w którym jest coś nie tak, jak być powinno, bo np. wilk zamiast czerwonego kapturka zjada Babę Jagę. I chociaż umiera, to za chwilę ożyje... Cały spektakl składał się z zabawnych scen, a pojawiające się postaci, chociaż każda z innej bajki, stworzyły razem sympatyczne widowisko. Zabawne sceny podobały się również kandydatkom do korony miss.

Tego wieczoru panie zaprezentowały się m. in. w sukniach wieczorowych i strojach kąpielowych. Podczas konkursu w kilku słowach zdradziły publiczności swoje zainteresowania i plany na przyszłość.

Gorąca atmosfera, piękne dziewczyny i starannie dobrana muzyka do kolejno prezentowanych wcieleń dziewczyn gwarantowały świetną zabawę. Słysząc było głośne komentarze, każdy wypatrywał swoje faworytki i nagradzał je brawami.

Dziewczęta oceniali jury w składzie: przewodniczący Tadeusz Pisarczyk - Agencja Artystyczna ADA, Anna Wład - Zakłady Dziewiarskie Mewa, Bożena Dajnowska - Sklep WYROBÓW SKÓRZANYCH Marbet, Zdzisław Kowal - Studio Fotografii Cyfrowej, Marek Stelmach z Mark Stel Moden, Krzysztof Sopuch z Art Models z Lublina oraz Zbigniew Pakuła - przedstawiciel biura Miss Polonia.



Koronacja nowej miss



Agata Danaj



Katarzyna Ćwikła

Niekwestionowaną królową wieczoru została Agata Danaj. Otrzymała tytuł Miss Ziemi Biłgorajskiej 2006, Miss Publiczności, a także Miss Gazety NOWA.

Pierwszą v-ce miss została Karolina Skiba, a II wicemiss - Paulina Tuz. Tytuł Miss Foto przypadł Annie Szuper. Zaś najpiękniejszą nastolatką została Katarzyna Ćwikła.

- Jestem bardzo wzruszona i zaskoczona. To bardzo miłe uczucie - powiedziała Agata Danaj tuż po ogłoszeniu wyników.

Ten wieczór był pełen wzruszeń... kwiaty, upominki (także na otarcie łez dla tych, którym się nie powiodło), gromkie brawa, a na koniec diadem i szarfy dla utytułowanych, przekazane przez ubiegłoroczne zwyciężczynię.

- Była to bardzo ciekawa impreza, zorganizowana na wysokim poziomie, tym razem w konwencji bajkowej. Był komplet publiczności i wspaniała atmosfera za kulisami - powiedział Tadeusz Pisarczyk - Cieszę się również, że jury wybrało tak jak publiczność. Uważam, że Agata Danaj może dojść daleko w dalszych etapach konkursu piękności na Lubelszczyźnie.

21 maja br. okazało się, że przewidywania Tadeusza Pisarczyka były słuszne - w konkursie półfinałowym Miss Lubelszczyzny 2006 Agata Danaj i Paulina Tuz zakwalifikowały się do ścisłego finału imprezy.

Biłgorajskie nastolatki również odniosły spory sukces w konkursie półfinałowym: Kasia Ćwikła, Marcelina Polar i Anna Mareczko weszły do finału wojewódzkiego Miss Polonia Nastolatek Lubelszczyzny, który odbędzie się w lipcu.

Wybory Miss Lubelszczyzny 2006 już 9 czerwca o godz. 18 w Centrum Kongresowym Akademii Rolniczej w Lublinie.

Sponsorzy imprezy: Zakłady Dziewiarskie Mewa S. A., Bożena Dajnowska Sklep WYROBÓW SKÓRZANYCH Marbet, W. Z. Kowal Studio Fotografii Cyfrowej Kodak Express, Firma Avon, Mark Stel Moden Firma Odzieżowa, Firma Handlowa Diana M. Banach D. t. Centrum, Firma Pończosznicza Pamela, Zakład Produkcyny Fantazja, Kwiaciarnia Jarzębinka państwa Podporów, Piekarnia pana Józefa Borowca, Hotel i restauracja DODO.

■ Joanna Wyrostek

Możemy na nich liczyć

Czy wiesz, że w naszym mieście oprócz Państwowej Straży Pożarnej od kilku lat działa grupa pletwonurków, która funkcjonuje pod nazwą Ochotnicza Straż Pożarna Ratownictwo Wodne i Ekologiczne? Założona została, jako jedna z dwóch jednostek ratownictwa wodnego w województwie lubelskim jesienią 1999r.

Jednostka działa nie tylko na terenie województwa lubelskiego, ale w razie potrzeby może służyć pomocą wszystkim mieszkańcom naszego kraju. Jest niezastąpiona w przypadkach klęsk żywiołowych, kontroluje stan zbiorników i cieków wodnych, a także zajmuje się nauką pletwonurkowania.

- W sierpniu 2001r. braliśmy udział w uszczelnianiu wałów wodnych na Wiśle w czasie powodzi, poszukiwaniu pod wodą zwłok w miejscowościach Hrebenne, Aleksandrów k. Biłgoraja i w okolicach Chełma, w oczyszczaniu basenu portowego w Węgorzewie, w oczyszczaniu rzek przepływających przez Biłgoraj i biłgorajskiego zalewu - powiedział nam Andrzej Świstowski prezes OSP - RW i E.

- Bardzo często pomagamy mieszkańcom Biłgoraja w usuwaniu wody z piwnic.

Ochotnicza Straż Pożarna Ratownictwo Wodne i Ekologiczne jest jedną z najlepiej działających tego typu jednostek w kraju. Potwierdza to fakt, że co roku bierze udział w Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Strażaków Pletwonurków organizowanych w Bornym Sulimowie. Największe osiągnięcie to dwukrotne zdobycie przez pana Krzysztofa Mazurka (w 2003 i 2004 r.) tytułu Mistrza Polski w Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w Łowiectwie i Fotografii Podwodnej.

Pletwonurkowie nawet w chwilach, kiedy nie są postawieni w stan pogotowia, nie próżnują. Zimą prowadzą zajęcia na krytym basenie, a w lecie organizują obozy szkoleniowo - treningowe.



Przy OSP-RW i E działa także klub nurkowy afiliowany przy Lidze Obrony Kraju, a od marca br. jednostka jest zrzeszona w Polskim Związku Pletwonurkowania. W jednostce służy 47 mężczyzn i pięć kobiet. Większość z nich posiada uprawnienia pletwonurka. W swoich szeregach mają dwóch lekarzy medycyny z uprawnieniami do orzekania o kwalifikacji zdrowotnej do uprawiania nurkowania rekreacyjnego oraz dwóch instruktorów pletwonurkowania.

Do maja tego roku Ochotnicza Straż Pożarna Ratownictwo Wodne i Ekologiczne korzystała z pomieszczeń Państwowej Straży Pożarnej przy ul. Tar-



gowej. Pod koniec 2004r. przekazano jej budynek obok PSP przy ul. Dąbrowskiego, który zaadaptowany został do jej potrzeb i od 5 maja jest już jej oficjalną siedzibą. OSP-RW i E otrzymała również nowy samochód marki FORD.

- Chciałbym za to podziękować Zarządowi Głównemu Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, Wojewódzkiemu Funduszowi Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie, Urzędowi Miasta Biłgoraja, Stowarzyszeniu Bezpieczny Powiat Biłgorajski, a także sponsorom takim jak: „Black

Red White”; „Model”; „Ambra”; „Polskone”, firmie Elżbiety i Grzegorza Budy oraz wielu innym ludziom dobrej woli, którym nie obca jest nasza działalność - powiedział Andrzej Świstowski prezes OSP RW i E.

Jak radzi sobie jednostka z pozyskiwaniem finansów?

- Staramy się jak najwięcej o środki z zewnątrz, z każdej możliwej instytucji, która może nam pomóc. - Muszę przyznać, że nie mamy z tym większych trudności. Szczególnie miasto nam pomaga -

tłumaczy Paweł Kuszewski naczelnik OSP - RW i E.

- Ostatnio w naszej pracy mieliśmy mały zastój, na szczęście nie byliśmy często wzywani. I jestem z tego bardzo zadowolony. Największą bowiem satysfakcją w pracy strażaka jest jak najmniejsza ilość wyjazdów do wypadków, to cieszy najbardziej.

TALENT NAGRODZONY



W dniu 2. kwietnia 2006 roku w Publicznym Gimnazjum im. St. Marcjanika w Warce odbył się Koncert Galowy VI Festiwalu Pieśni Piosenki Patriotycznej, Ludowej i Tańca Ludowego.

Imprezę którą patronatem objął Dyrektor Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON i Dyrektor Domu Wojska Polskiego w Warszawie, organizuje od sześciu lat Prezes Stowarzyszenia „Konar” Pani Alicja Konarska. Finał Festiwalu został poprzedzony trzema przeglądami eliminacyjnymi na terenie kraju. W konkursowe szranki stanęło około trzynastu tysięcy osób w wieku od 7 do 80 lat. Do Finału, przystąpiło 63. wykonawców - razem około 820 osób.

Jury przyznało nagrody i wyróżnienia w 6 kategoriach wokalnych i tanecznych. Grand Prix Festiwalu i nagrodę w postaci upominków ufundowanych przez Krzysztofa Sikorę - Dyrektora Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON - otrzymał czternastoletni Paweł Skiba reprezentant Zespołu Szkół Samorządowych w Terespolu - Zaorendzie koło Biłgoraja. Jury podkreśliło wybitne zdolności wokalne i muzyczne młodego artysty, który przepięknie zaśpiewał „Modlitwę harcerczą” i „Biały krzyż” niegdysiejszy przebój zmarłego tragicznie Krzysztofa Klenczona.

(red.)

„Brzydkie kaczątko” w wykonaniu przedszkolaków

Ponad dwadzieścia pięć zespołów przyjechało w dniach 29 - 30 marca 2006 r. do Tarnobrodu na VII Powiatowy Przegląd Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych. Na gościnnej scenie Tarnobrodzkiego Ośrodka Kultury wystąpiły dzieci i młodzież zarówno ze szkół podstawowych, jak i gimnazjów. Organizatorzy stworzyli dobre warunki umożliwiające wykonawcom pokazanie swojego dorobku artystycznego.

Po raz pierwszy w historii przeglądu swo-



je umiejętności zaprezentowały również przedszkolaki. Były to „Biedroneczki” z Samorządowego Przedszkola Nr 2 w Biłgoraju, które przedstawiły bajkę pt. „Brzydkie Kaczątko”. Interpretacja bajki w ich wykonaniu bardzo się podobała o czym świadczyła żywa reakcja publiczności w czasie pokazu oraz słowa podziwu kierowane w stronę dzieci i ich opiekunów.

Wszystkie przedstawienia bacznie śledziła Komisja Artystyczna w składzie: Ewa Żukowska (WOK w Lublinie), Krystyna Chruszczewska (Towarzystwo Kultury Teatralnej oddział w Lublinie) i Maryla Olejko (BCK). Wykonawcy mogli liczyć na ich wsparcie oraz wskazówki do dalszej pracy. Ocena nie miała na celu wykazania niedociągnięć, lecz była informacją o obecnym poziomie grupy. Po liczbie występujących zespołów widać jak wielkim zainteresowaniem cieszyć się przegląd.

Bożena Krauz

STYPENDYŚCI MARSZAŁKA

Ponad siedemdziesięciu utalentowanych sportowców województwa lubelskiego otrzymało stypendia, które wypłacane będą za okres od 1 maja do 31 grudnia 2006 roku. Wśród nich znaleźli się sportowcy biłgorajskiego Znicza - lekkoatleta Artur Brzozowski /600 zł./ i ciężarowiec Kamil Kulpa /600 zł./ Wręczenie zawiadomień o stypendiach odbyło się 8 maja br.w Lublinie, z udziałem m.in. zawodników i ich trenerów. W gronie wyróżnionych znalazła się także kajakarka UKS Tanew Księżpól - Agnieszka Solak /400 zł/.

ABM

Prawo i Sprawiedliwość w Biłgoraju

Ugrupowanie braci Kaczyńskich ma w naszym mieście swoje biuro. W Biłgoraju przy ul. Bankowej będzie można porozmawiać z posłem lub senatorem tej partii. Wszystko to w związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi, które PiS zamierza wygrać.

W biłgorajskim biurze PiS interesantów będą przyjmować posłowie Beata Mazurek i Tomasz Dudziński oraz senator Jerzy Chruścikowski.

Biuro czynne jest codziennie. Każdego dnia dyżurują w nim członkowie PiS oraz młodzieżówka PiS z powiatu biłgorajskiego. Zainteresowani będą mogli bezpośrednio w biurze dowiadywać się, kiedy parlamentarzyści PiS będą przyjeżdżać do Biłgoraja.

Najczęściej w naszym mieście ma bywać poseł Dudziński, przewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska w senacie, który będzie odwiedzać biuro co 2 tygodnie, we wtorki.

Posłanka Mazurek i poseł Chruścikowski będą się umawiać z zainteresowanymi na konkretny dzień.

JW

■ Roman Sokal

Kontrowersje wokół absolutorium

**Na kwietniowej sesji Rady Miasta Komisja Rewizyjna wniosko-
wała o nieudzielenie burmistrzowi absolutorium. Wniosek nie prze-
szedł w głosowaniu; poparli go jedynie radni prawicy. Radni lewicy
byli temu przeciwni.**

Komisja Rewizyjna na kilku posiedzeniach rozpatrzyła sprawozdanie Burmistrza Miasta Biłgoraj z wykonania budżetu za 2005 rok, porównała z wynikami kontroli budżetu, jakich dokonała w ciągu roku oraz z innymi sprawozdaniami i uwagami innych komisji, a także wysłuchała ustnych wyjaśnień Burmistrza. Komisja wyraziła swoją opinię w ośmiu merytorycznie rozbudowanych punktach. Opinię zakończyła wnioskiem o nieudzielenie absolutorium.

Dlaczego Komisja Rewizyjna postawiła taki wniosek?

Mimo braku zastrzeżeń do wykonania budżetu i działań w tym zakresie burmistrza sformułowała jednak kilka zarzutów. Do zarzutów tych odniosła się w piśmie z dnia 26 kwietnia Regionalna Izba Obrachunkowa w Lublinie przesyłając Uchwałę składu orzekającego RIO.

Oto zarzuty Komisji Rewizyjnej i odpowiedzi RIO:

- Komisja zwróciła uwagę na niegospodarność, niewykorzystanie możliwości rozwojowych miasta poprzez błędne zaplanowanie dochodów i w związku z tym niewykorzystanie nadwyżki budżetowej - mówił na kwietniowej sesji Rady Miasta Zbigniew Ryba.

Regionalna Izba Obrachunkowa: Argumenty wskazujące na „wyraźną niegospodarność” są mało precyzyjne i nie odnoszą się wprost do wykonania budżetu.

RIO pisze dalej: zarzut „niewykorzystania możliwości rozwojowych miasta poprzez błędnie zaplanowane dochody, a w następstwie niewykorzystanie nadwyżki budżetowej nie został poparty żadnym uzasadnieniem. Nic znajduje on również uzasadnienia w pkt 1 Opinii, w którym nie wskazano wadliwości planowania dochodów. Nadto należy wskazać, że planowane dochody zostały ustalone przez Radę Miasta, która mogła w trakcie prac nad budżetem kwestionować prawidłowość planowania dochodów. Również Komisja Rewizyjna kontrolując w trakcie roku budżetowego działalność Burmistrza mogła wskazywać na tę wadliwość i wskazywać sposób

prawidłowego postępowania w tym zakresie. Nadwyżki budżetowej Burmistrz nie mógł wykorzystać, bo jej nie było”. Komisja: „niewłaściwe wykonanie zadań inwestycyjnych w ul. 3-go Maja i Łokietka.

RIO: „Zarzut „niewłaściwego wykonania zadań inwestycyjnych w ul. 3-go Maja i Łokietka” nie zawiera wskazania na czym polega „niewłaściwość wykonania”.

Komisja nie wskazuje, czy chodzi o niewłaściwe wykonanie techniczne, czy też niewłaściwe wykorzystanie środków finansowych.

Komisja: „wydatkowanie środków budżetowych na zadania związane z promocją miasta w zakresie prowadzenia przez firmę zewnętrzną strony internetowej miasta o bardzo miernej jakości oraz niewykonania uchwał dot. prawa pierwokupu terenu przy ul. Tarnogrodzkiej oraz planów zagospodarowania (Piłsudskiego 17, Cicha - Handlowa, Spółdzielnia Pracy)”.

RIO: zarzuty te odnoszą się do kwestii pozabudżetowych. Natomiast opinia o wykonaniu budżetu winna się odnosić wyłącznie do uchwały budżetowej i uchwał okołobudżetowych.

Opinia Komisji Rewizyjnej Rady Miasta nie stwierdziła nieprawidłowości w realizacji budżetu. Mimo odrzucenia zarzutów przez RIO sformułowała ona wnioski, które nie są logicznym następstwem Opinii i komisja wystąpiła do Rady Miasta z wnioskiem o nieudzielenie absolutorium burmistrzowi Januszowi Roslanowi.

Ostatecznie uchwała dotycząca nieudzielenia absolutorium nie została podjęta, bowiem zabrakło wymaganej ilości 11 głosów. Za uchwałą głosowało 10 radnych, 8 było przeciw, a jeden wstrzymał się od głosu.

Obecna sytuacja nie niesie za sobą żadnych konsekwencji dla urzędującego burmistrza, chociażby ze względu na fakt, że na sześć miesięcy przed upływem jego kadencji, nie można odwołać go ze stanowiska.

Przedmiotem opinii - i w konsekwencji wniosku w kwestii absolutorium dla Burmistrza Miasta - winny więc być takie sprawy jak: realizacja dochodów i wydatków, przychodów i rozchodów, zmiany wprowadzone w budżecie miasta przez jego Burmistrza, zaciąganie zobowiązań na zadania inwestycyjne przekraczające limity budżetowe, zaciąganie kredytów i pożyczek, przestrzeganie dyscypliny finansów publicznych.

(z pisma Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie)

Komentarz do kontrowersji wokół absolutorium na naszą prośbę wyraził burmistrz Janusz Roslan. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Zbigniew Ryba uznał, że jego komentarz jest zbędny, bowiem stanowisko Komisji jest zawarte w jej Opinii oraz wniosku o nieudzielenie absolutorium.

Cyfry nie kłamią...

- rozmowa z Burmistrzem Januszem Roslanem

Roman Sokal - Czy wniosek dotyczący absolutorium nie ma wady prawnej? (powinien zawierać sformułowania dotyczące wykonania przez burmistrza budżetu, a nie wniosek zawierający ocenę całokształtu pracy burmistrza?)

Janusz Roslan - Komisja Rewizyjna ma prawo podjąć uchwałę z wnioskiem o udzielenie bądź nie udzielenie burmistrzowi absolutorium z wykonania budżetu. Podstawa prawną, na jaką powołuje się w preambule komisja, jest jak najbardziej poprawna. Natomiast w treści uchwały brak jest konsekwencji i logiki, na co wskazała Regionalna Izba Obrachunkowa w Lublinie. Uchwała Komisji Rewizyjnej została negatywnie zaopiniowana przez RIO, która wykazała „istotne co do prawa i co do faktów uwagi”. RIO zwróciło uwagę, że „specyficzna forma kontroli, jaka jest absolutorium samorządowe, powinna się odnosić ściśle do wykonania budżetu gminy za dany rok budżetowy,, a nie odnosić się do

calokształtu działalności burmistrza”. Warto podkreślić, że RIO wcześniejszą uchwałą pozytywnie zaopiniowała wykonanie budżetu w 2005r., czego niestety nie wzięła pod uwagę Komisja Rewizyjna. Ale myślę, że mimo wszystko warto odnieść się do zarzutów. Jednym z nich był zarzut dotyczący niegospodarności burmistrza polegający na niewłaściwym zaplanowaniu dochodów budżetu, skutkiem czego było powstanie nadwyżki budżetowej, która mogłaby zostać wykorzystana na inwestycje. RIO odpowiada, że „zarzut niewykorzystania możliwości rozwojowych miasta nie został poparty żadnym uzasadnieniem”, a „nadwyżki budżetowej Burmistrz nie mógł wykorzystać, bo jej nie było”. Podczas sesji wyjaśniałem dlaczego nie było możliwe precyzyjne określenie dochodów, przeprowadzając analizę ich wykonania na przestrzeni kilku ostatnich lat. Po raz pierwszy w historii samorządu dochody podatkowe miasta były wyższe od prognozy Ministra Finansów. Znaczącej poprawie uległa ściągalskość podatku od nieruchomości, który stanowi największą pozycję budżetu. Ale to są szczegóły. Natomiast istotnym wydaje się pytanie, czy czymś złym jest fakt, że taka nadwyżka w następnym roku budżetowym, czyli 2006, w ogóle powstała? Czy lepiej byłoby, gdyby dochody zostały wykonane poniżej planu? W sytuacji, gdyby nie było zadłużenia budżetu, można byłoby zarzucić burmistrzowi, że zamiast budować drogi i chodniki, gromadzi środki na lokatach bankowych. Z wypowiedzi niektórych radnych wynikało wręcz, że środki te gdzieś przepadły, a mogły być wykorzystane z pożytkiem. Radni zapomnieli, że w grudniu 2005 wnioskowałem o zwiększenie rozchodów, czyli spłaty wcześniejszych zobowiązań, po to by zredukować zadłużenie i co najważniejsze koszty jego obsługi, czyli odsetki. Radni nie podjęli uchwały w sprawie zmian w budżecie i to właśnie jest moim zdaniem przykładem niegospodarności, bo mogliśmy zapłacić bankom mniej, a tego nie zrobiliśmy. Dzięki nadwyżce budżetowej roku 2006 za rok 2005 miasto zaciągnie mniej kredytów w tym roku, a jeśli zechcemy zrealizować tegoroczny budżet będzie nam brakowało bardzo wielu środków.

Kolejnym zarzutem było „niewłaściwe wykonanie zadań inwestycyjnych w ul. 3-go Maja i Łokietka”. Zwracam szczególną uwagę na jakość wykonywanych prac i zapewniam, że wykonawca będzie musiał poprawić ul. 3-go Maja, tak jak poprawiał wcześniej ul. Żabia. Na wykonane prace Urząd ma gwarancję i jest w stanie wyegzekwować jakość robót. Chybionym jest zarzut dot. ul. Łokietka, gdyż ta wykonywana była w 2004, a nie 2005r., a inspektorzy nadzoru nie stwierdzili wad i nie mają zastrzeżeń co do jakości wykonanych prac również dzisiaj.

Kolejnym zarzutem było „wydatkowanie środków budżetowych w zakresie prowadzenia przez firmę zewnętrzną strony internetowej miasta o bardzo miernej jakości”. Co do jakości, to w całej rozciągłości zgadzam się z zarzutem, ale trudno mi zgodzić się ze stwierdzeniem, że 150 zł brutto miesięcznie za taką usługę, to kwota rujnąca finanse miasta. Inne firmy deklarujące taką usługę żądały znacznie więcej, a najtańsza oferta jaką miałem opiewała na 400 zł netto miesięcznie plus 4000 zł netto za opracowanie graficzne strony internetowej. Dwa pozostałe zarzuty dotyczyły nie skorzystania z prawa pierwokupu nieruchomości i nie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Nie będę komentował tych zarzutów, gdyż te nie mają już zupełnie nic wspólnego z wykonaniem budżetu.

R.S. - RIO nie znalazła zastrzeżeń w kwestii działań burmistrza dotyczących budżetu. Jak w takiej sytuacji rozumieć wnioski Komisji Rewizyjnej Rady Miasta?

J.R. - Być może należałoby zapoznać się lepiej z przepisami, aby uniknąć tego rodzaju nieporozumień, jakim był wniosek o nieudzielenie absolutorium. Może wtedy Komisja Rewizyjna postępowałaby zgodnie z nimi i nie mieszała spraw nie dotyczących wykonania budżetu z krytyką mojego programu wyborczego. Te tezy pozostaną jedynie w sferze gdybań, gdyż jak wiadomo, większość w Komisji Rewizyjnej mają moi przeciwnicy i trudno byłoby liczyć na pochwały we wniosku komisji. Radni Ryszard Niespodziewański i Artur Bara, również członkowie komisji rewizyjnej, prezentowali zupełnie inne stanowisko od swoich kolegów w sprawie oceny wykonania budżetu.

R.S. - Czy program oszczędnego budżetu, który Pan założył w gruncie rzeczy nie popłaca?

J.R. - Oszczędne gospodarowanie środkami publicznymi nie musi oznaczać oszczędnego budżetu. To dla potrzeb kampanii wyborczej szerzona jest opinia, że burmistrz nie chce inwestycji i szkoda mu pieniędzy na poprawę warunków życia mieszkańców. Owszem, mówiłem, że należy zredukować zadłużenie miasta, ale tylko po to, by w konsekwencji można było inwestować więcej. Tak też się stało. „Chudymi” latami były rok 2003 i 2004, w roku 2005 poziom inwestycji był już wyższy i przekraczał znacznie wydatki poprzedniej kadencji. Warto przypomnieć, że porównując trzy pierwsze lata poprzedniej kadencji i trzy lata obecnej, na inwestycje wydaliśmy o **3.734.000 zł więcej**. Tak więc zarzut hamowania rozwoju miasta, jest całkowicie chybionym. A gdyby dodać do tego, że zadłużenie

miasta uległo zmniejszeniu o 6.760.000 zł (wraz z poręczeniami udzielonymi przez Radę Miasta), a o **4.600.000** bez poręczeń, to chyba nie ma powodów do wstydu. Wskaźnik zadłużenia na koniec roku 2002 wynosił 39,3% - na maksymalnie dopuszczalne 60% dochodów gminy, a na koniec roku 2005 ten sam wskaźnik zmalał do 16,7%. Pamiętajmy, że od 2004r. jesteśmy w Unii Europejskiej i musimy być przygotowani do absorpcji środków przede wszystkim poprzez zabezpieczenie udziału własnego w planowanych inwestycjach. Dotychczas pozyskaliśmy ponad 7.500.000 złotych, ale to dopiero początek. Nie rozumiem krytyki ze strony moich przeciwników, gdyż to dzięki prowadzonej polityce budżetowej następna rada i przyszły burmistrz będą w stanie realizować takie inwestycje jak budowa hali sportowej, budowa ulic w osiedlu Piaski, budowa kanalizacji sanitarnej i nawierzchni ulic w osiedlu Nowakowskiego, termo modernizację obiektów oświatowych, najprawdopodobniej rozpoczęta zostanie budowa obwodnicy miasta i rozbudowa BCK, a dzięki podobnej polityce prowadzonej przez prezesa PGK - Andrzeja Furmanka, będzie możliwość wybudowania stacji uzdatniania wody. Przyszła kadencja musi być ukierunkowana na pozyskiwanie środków unijnych i do takiej polityki inwestycyjnej miasto jest dobrze przygotowane. Do krytyki zdążyłem się przyzwyczaić, ale muszę przyznać, że trochę boli, gdy pada ona od osób, które już kierowały miastem i swoim następcom zostawiły pokaźne zadłużenie. Pan Ryszard Niespodziewański, oceniając budżet i jego wskaźniki powiedział, że „cyfry nie kłamią”. Chciałoby się, żeby i inni radni chcieli dostrzec coś pozytywnego w pracy nie tylko mojej, ale wszystkich pracowników Urzędu Miasta. To pracownicy Urzędu wykonują budżet i nie udzielenie absolutorium burmistrzowi, stanowi nieuczciwą i bezpodstawną krytykę także jego zastępcy, skarbnika i innych współpracowników. Oni naprawdę na nią nie zasłużyli.

Opinia Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Biłgoraj o wykonaniu budżetu Miasta Biłgoraj za 2005 rok z dnia 20 kwietnia 2005r.

Komisja Rewizyjna Rady Miasta Biłgoraj na posiedzeniach w dn.: 6, 11, 18 oraz 20 kwietnia 2006 roku, rozpatrzyła sprawozdanie Burmistrza Miasta Biłgoraj z wykonania budżetu Miasta za 2005 rok, porównała z wynikami kontroli budżetu, jakich dokonała w ciągu roku oraz

z innymi sprawozdaniami i uwagami innych komisji, a także wysłuchała ustnych wyjaśnień Burmistrza, a następnie stwierdziła co następuje:

1. Uchwalony przez Radę Miasta Biłgoraj budżet, po uwzględnieniu zmian w ciągu roku przewidywał realizację dochodów w kwocie 44.599.117zł.

Dochody wykonano w kwocie 42.031.051 zł co stanowiło 94,24% planu, w tym:

- planowane dochody związane z realizacją zadań zleconych na kwotę 5.047.911zł, wykonanie w kwocie 4.726.826zł, co stanowi 93,64% planu,
- planowane dochody związane z realizacją inwestycji współfinansowanych z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na kwotę 4.587.377zł, wykonane w kwocie 654.991zł, co stanowi 14,28% planu,
- planowane subwencje w kwocie 11.123.022zł, wykonane w kwocie 11.123.022zł, co stanowi 100% planu,
- planowane środki z funduszy celowych w kwocie 513.526zł, wykonane w kwocie 382.262zł, co stanowi 74,44% planu,
- planowane dotacje na zadania realizowane na podstawie porozumień z jst. w kwocie 53.862zł, wykonane w kwocie 54.862zł, co stanowi 101,86% planu,
- planowane dotacje na zadania własne w kwocie 714.484zł, wykonane w kwocie 704.044zł co stanowi 98,54% planu,
- planowane pozostałe dochody własne w kwocie 22.558.935zł, wykonane w kwocie 24.385.044, co stanowi 108,09% planu.

2. Uchwalony przez Radę Miasta plan środków budżetowych po zmianach dokonanych w ciągu roku przewidywał kwotę 45.225.079zł. Wydatki zrealizowano w kwocie 42.437.921zł, co stanowi 93,84% ogółu planu.

3. Na realizację inwestycji zaplanowano w budżecie Miasta Biłgoraj kwotę 10.493.127 zł co stanowiło 23,05% ogółu planu wydatków. Wydatkowaną kwotę 8.976.939zł co stanowi 85,55% planowanych wydatków na inwestycje. Na ponad 85-cio procentowe wykonanie wydatków majątkowych wpłynęła realizacja następujących inwestycji:

- modernizacja ciepłowni C-1 - wykonanie 31,93%, modernizacja ciepłowni C-1 nie mogła być wykonana w pełnym zakresie w roku 2005 ze względów technicznych,
- PT odcinek ul. Gronczewskiego do ul. Zamojskiej - wykonanie 0% - zadanie nie zostało wykonane ze względu na wszczęcie procedury uchylenia Uchwały Rady Miasta zatwierdzającej miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego,
- budowa platformy teleinformatycznej w budynku Urzędu Miasta - wykonanie 4,31%,

- w grudniu 2005r. została podjęta pozytywna decyzja o dofinansowaniu realizacji tego zadania. W związku z tym termin wykonania został przesunięty na rok 2006. Natomiast poniesione wydatki w 2005 roku dotyczyły kosztów,
- budowa gospodarki osadowo-gazowej Miejskiej Oczyszczalni Ścieków w Biłgoraju,
- zadanie dwuletnie - wykonanie w 81,30% - opóźnienie robót w 2005 roku spowodowane zostało niedostarczeniem z zagranicy urządzeń technicznych oraz warunkami pogodowymi.

4. Na wydatki bieżące budżetu zaplanowano kwotę 34.731.952zł, zrealizowano wydatki w kwocie 33.460.982zł, co stanowi 96,34% ogółu planu. Wydatki bieżące, w tym:

- wynagrodzenia i pochodne - wykonanie 99,04%, Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych,
- wykonanie 99,99%, zakup usług remontowych - wykonanie 88,33% (wszystkie planowane remonty w roku 2005 zostały wykonane zgodnie z założeniami. Wykonanie planu w ponad 88% wynikało z oszczędności, jakie miały miejsce przy realizacji robót drogowych w ramach posiadanych etatów przez Miejską Służbę Drogową, a także z oszczędności związanych z konserwacją oświetlenia Miasta. Około 50 % wydatków remontowych dotyczyło placówek oświatowe - wychowawczych. Poza tym należy również wskazać, że wykonane zostały generalne remonty instalacji elektrycznych i odgromowych w dwóch mieszkalnych budynkach komunalnych na łączną kwotę 83.193zł.

5. Planowany deficyt budżetu Miasta Biłgoraj na początek 2005 roku wyniósł kwotę 2.161.202zł.

Źródło sfinansowania deficytu budżetu stanowiły „pozostałe dochody własne”, a w szczególności udział w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa, a w tym podatek dochodowy od osób fizycznych - planowany w kwocie 800.000zł, wykonany w kwocie 1.072.889zł, co stanowi 134,11% planu; podatki stanowiące dochód budżetu gminy, w tym podatek od nieruchomości - planowany w kwocie 6.775.000zł, wykonany w kwocie 7.685.106zł, co stanowi 113,43% planu oraz opłaty stanowiące dochód budżetu gminy, w tym opłata administracyjna - planowa w kwocie 881.500zł, wykonana 964.425zł, co stanowi 109,41% planu.

W związku z powyższym planowany deficyt budżetu zmniejszył się o kwotę 1.535.200zł. Nadwyżka budżetowa bez uwzględnienia środków pozyskanych z budżetu UE wyniosła 2.650.177zł.

6. Budżet Miasta Biłgoraj zamknął się za rok 2005 wynikiem dodatnim w wysokości 2.650.177zł.

7. Ze środków budżetu Miasta Biłgoraj w 2005 roku spłacono raty zaciągniętych pożyczek w kwocie 3.234.113zł, na plan 3.234.15zł. W ciągu 2005 roku zostały uzyskane umorzenia w wysokości 440.850zł co wynikało z wcześniej podpisanych umów i harmonogramu spłat.

8. Zachowanie wymogów ustawy o finansach publicznych w zakresie nie przekroczenia wskaźników:

- łącznej kwoty spłaty rat kredytów i pożyczek (art. 169 ust. o finansach publicznych) max 15% $[(3.234.114 + 297.959 \text{ zł.}) / 41.376.060 \text{ zł.}] \times 100\% = 8,54\% < 15\%$,

- łącznej kwoty długu na koniec roku budżetowego (art. 170 ustawy o finansach publicznych), max 60% $(6.909.426 \text{ zł.} / 41.376.060 \text{ zł.}) \times 100\% = 16,70\% < 60\%$, gdzie:

3.234.114 zł. - spłata rat kredytów i pożyczek w 2005 roku,

297.959 zł. - wydatki na obsługę długu w 2005 roku,

41.276.060 zł. - dochody budżetu miasta Biłgoraj (bez środków z budżetu Unii Europejskiej) w 2005 roku.

Oceniając budżet pod względem rzetelności wykonania. Komisja zwróciła uwagę na wyraźną niegospodarność przejawiającą się w szczególności:

- niewykorzystanie możliwości rozwojowych miasta poprzez błędnie zaplanowane dochody, a w następstwie niewykorzystanie nadwyżki budżetowej,
- niewłaściwe wykonanie zadań inwestycyjnych w ul. 3-go Maja i Łokietka,
- wydatkowane środki budżetowe na zadania związane z promocją miasta w zakresie prowadzenia przez firmę zewnętrzną strony internetowej o bardzo miernej jakości,
- niewykonane Uchwał dot. Prawa pierwokupu terenu przy ul. Tamogrodzkiej, oraz planów zagospodarowania (Piłsudskiego 17, Cicha-Handlowa Spółdzielnia Pracy).

Zdaniem Komisji Rewizyjnej wyrażonym w przyjętej Uchwale, powyższe nie daje podstawy do wyrażenia pozytywnej opinii o realizacji budżetu Miasta Biłgoraj za 2005 rok i wystąpienia do Rady Miasta Biłgoraj z wnioskiem o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Miasta Biłgoraj. Wobec powyższego Komisja Rewizyjna wnioskuję o nie udzielenie absolutorium Burmistrzowi Miasta za 2005 rok.

OGŁOSZENIE

**Dyrektor Zespołu Obsługi Placówek
Oświatowo Wychowawczych**
ul. Kościuszki 43, 23-400 Biłgoraj,
tel. 0-84 /686-23-53/fax. 0-84 /686-27-73/

zaprasza do udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego w trybie przetargu nieograniczonego na:

1. Remont stropodachu - pokrycie papą termozgrzewalną dachu Samorządowego Przedszkola Nr 1 w Biłgoraju przy ulicy Długa 84.

2. Remont-stropodachu - pokrycie papą asfaltową na osnowie z welonu szklanego dachu Szkoły Podstawowej Nr 5 w Biłgoraju przy ulicy Nadstawna 62a.

Materiały przetargowe, za odpłatnością 10 zł, udostępnia i bliższych informacji udziela Zespół Obsługi Placówek Oświatowo Wychowawczych w Biłgoraju ul. Kościuszki 43, parter, pokój nr 5, w godz. 8⁰⁰ - 15⁰⁰.
Tel. 0 84 686 23 53.

Oferty należy składać w siedzibie zamawiającego, ul. Kościuszki 43, 23-400 Biłgoraj, pokój nr 5 (sekretariat)
Termin składania ofert upływa w dniu 02 czerwca 2006 r. - o godz. 11⁰⁰.

Wymagany termin realizacji zadania - do 18 lipca 2006 r. Zamawiający nie dopuszcza składania ofert częściowych i oferty wariantowej. W przetargu mogą wziąć udział Wykonawcy którzy spełniają warunki zawarte w art.22 Ustawy z dnia 29.01.2004 r. - Prawo zamówień publicznych oraz:

- nie podlegają wykluczeniu z postępowania na podstawie art.24 Prawa zamówień publicznych;

- wykonali w ciągu ostatnich 2 lat przynajmniej 2 zadania o charakterze i złożoności podobnej do przedmiotu zamówienia.

Ocena spełnienia przez wykonawców warunków udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia nastąpi w oparciu o oświadczenia własne każdego z wykonawców potwierdzające spełnienie wymogów z art.22 ust.1 Prawa zamówień publicznych, a także za pośrednictwem stosownych dokumentów dodatkowych jakich zamawiający żąda od wykonawców a wskazanych w SIWZ. Kryterium oceny ofert: Cena /brutto/ za realizację całego zamówienia - 100%;

Obowiązuje wpłata wadium w kwocie 1000,00 zł (jeden tysiąc zł). Termin związania ofertą wynosi 30 dni od ostatecznego terminu składania ofert.

Zastępca dyrektora Zespołu Obsługi
Placówek Oświatowo -Wychowawczych

Ewa Bździuch

OGŁOSZENIE

**Dyrektor Zespołu Obsługi Placówek
Oświatowo Wychowawczych**
ul. Kościuszki 43, 23-400 Biłgoraj
tel. 0-84 /686-23-53/fax. 0-84 /686-2 7- 73/

zaprasza do udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego w trybie przetargu nieograniczonego na:

Wymiana płytek PCV na płytki gresowe na korytarzach (II piętra) wraz z malowaniem ścian i sufitów w Gimnazjum Nr 2 w Biłgoraju przy ulicy Nadstawna 62a.

Materiały przetargowe, za odpłatnością 10 zł, udostępnia i bliższych informacji udziela Zespół Obsługi Placówek Oświatowo Wychowawczych w Biłgoraju ul. Kościuszki 43, parter, pokój nr 5, w godz. 8⁰⁰ - 15⁰⁰.
Tel. 0 84 686 23 53.

Oferty należy składać w siedzibie zamawiającego, ul. Kościuszki 43, 23-400 Biłgoraj, pokój nr 5 (sekretariat).

Termin składania ofert upływa w dniu 08 czerwca 2006 r. - o godz. 11⁰⁰.

Wymagany termin realizacji zadania - do 31 lipca 2006 r. Zamawiający nie dopuszcza składania ofert częściowych i oferty wariantowej. W przetargu mogą wziąć udział Wykonawcy którzy spełniają warunki zawarte w art.22 Ustawy z dnia 29.01.2004 r. - Prawo zamówień publicznych oraz:

- nie podlegają wykluczeniu z postępowania na podstawie art.24 Prawa zamówień publicznych;

- wykonali w ciągu ostatnich 2 lat przynajmniej 2 zadania o charakterze i złożoności podobnej do przedmiotu zamówienia.

Ocena spełnienia przez wykonawców warunków udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia nastąpi w oparciu o oświadczenia własne każdego z wykonawców potwierdzające spełnienie wymogów z art.22 ust.1 Prawa zamówień publicznych, a także za pośrednictwem stosownych dokumentów dodatkowych jakich zamawiający żąda od wykonawców a wskazanych w SIWZ. Kryterium oceny ofert: Cena /brutto/ za realizację całego zamówienia - 100%;

Obowiązuje wpłata wadium w kwocie 1000,00 zł (jeden tysiąc zł). Termin związania ofertą wynosi 30 dni od ostatecznego terminu składania ofert.

Zastępca dyrektora Zespołu Obsługi
Placówek Oświatowo -Wychowawczych

Ewa Bździuch

■ Joanna Wyrostek

Czysta woda w kranie

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o. o. przygotowuje się do realizacji dwuletniej inwestycji, która kosztować będzie 3 mln 239 tys. zł. Dzięki temu woda płynąca z kranu będzie naprawdę czysta; bez osadu i szkodliwych związków chemicznych.

Prace ruszą w 2007r. i potrwać do połowy 2008r.

Modernizację stacji uzdatniania wody Spółka zamierza sfinansować z własnych środków, ale stara się również o pożyczkę z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Burmistrz Janusz Rosłan zaakceptował już montaż finansowy tego zadania. Projekt ten zatwierdziła również Rada Miasta.

Obecnie PGK Sp. z o. o. zaopatruje w wodę ponad 4 tys. posesji. Woda pochodzi z dziesięciu studni głębinowych, które leżą w północno - zachodniej części Biłgoraja. Ujmowana jest z głębokości 45 - 50 m.

- Jakość wody pod względem bakteriologicznym jest dobra. Gorzej jest z substancjami fizykochemicznymi. - tłumaczy Andrzej Furmanek, prezes PGK Sp. z o. o. - Zawartość żelaza i manganu znacznie przekracza dopuszczalne normy. Dlatego konieczne jest uzdatnianie wody. - Chcemy uzyskać wodę o jakości zdecydowanie wyższej niż wymagana przepisami - mówi z kolei Teresa Przytuła, kierownik laboratorium zakładowego. Jakość „nowej” wody będzie odpowiadać przepisom Ministra Zdrowia i wymogom UE.

Na czym będzie polegać jej uzdatnianie?

- Nastąpi wymiana urządzeń technologicznych uzdatniania i dezynfekcji wody oraz układów pompowych w budynku stacji i chlorowni wraz z niezbędnymi odcinkami wodociągów zewnętrznych - tłumaczy prezes Furmanek. - Proces uzdatniania to po prostu usuwanie z wody związków żelaza i manganu przy jej wcześniejszym nasyceniu powietrzem.

Zapewni to również optymalizację kosztów zużycia energii elektrycznej oraz zwiększenie niezawodności zasilania w wodę systemu wodociągowego.

W tej chwili urządzenia technologiczne są w stanie obniżyć poziom żelaza w wodzie do granicy dopuszczalności, ale nie poza tym. Związki żelaza odkładają się na ścianach rur, a kiedy odrywają się od nich z kranu płynie woda z brązowym osadem. Dlatego sama modernizacja stacji uzdatniania wody nie wystarczy, trze-

ba jeszcze wypłukać rury.

Czyszczenie rur rozpoczęło się 15 maja br. i potrwa do połowy lipca.

Czy w związku z modernizacją stacji wodociągowej odbiorcy mogą się spodziewać przerw w dostawie wody?

- Nie przewidujemy takiej sytuacji. Mogą natomiast wystąpić problemy z jakością wody, bowiem działanie nowych urządzeń filtrujących może potrwać dłuższy okres i trzeba będzie uzbroić się w cierpliwość - twierdzi prezes Furmanek.

A co z opłatami za wodę?

Realizacja tej inwestycji nie wpłynie na wysokość opłat za wodę i ścieki, chociaż amortyzacja z której pozyska się na to środki to przecież nie innego, jak składnik opłaty za nie. Opłaty za wodę i ścieki nie zostaną również podniesione dzięki temu, że Spółka pozbyła się zbędnego majątku, zlikwidowane zostały działania przynoszące straty, nastąpiła racjonalizacja zatrudnienia.

W maju obchodzony był Dzień Komunalnika...

Zadanie pracowników PGK Sp. z o. o. jest niezwykle ważne i odpowiedzialne; chociażby z tego powodu, że to dzięki nim 29 tys. mieszkańców naszego miasta może otworzyć kurek w kranie i napić się wody - Pragnę z tej okazji wszystkim pracownikom, emerytom i rencistom za pośrednictwem BGS Tanew złożyć życzenia zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym - powiedział nam pan Andrzej Furmanek, prezes biłgorajskiego PGK Sp. z o. o.



Krótką historia wodociągu w Biłgoraju

Uruchomienie wodociągu w Biłgoraju datuje się na przełom lat 1950 i 1960.

W początkowym okresie wykonane były dwie studnie w rejonie starego kortu tenisowego. Pracowała jedna studnia, a druga stanowiła rezerwę. Sieć wodociągowa obejmowała Rynek (obecny Plac Wolności) i ulice: Kościuszki do ul. Szpitalnej (obecnie Pojaska), Zamojska do ul. Długiej, Lubelska do cmentarza, Nadstawna i Ogrodowa. Na stacji uzdatniania pracowały trzy odżelaziacze.

W kolejnych latach nastąpił intensywny rozwój miasta, a co za tym idzie infrastruktury technicznej, przy czym był okres, że rozbudowa wodociągów nie nadążała za rozwojem miasta, skutkiem czego na przełomie lat 1970 i 1980 dał się odczuć w mieście deficyt wody i na pewno wielu mieszkańców pamięta, że woda na wyższe kondygnacje podawana była w określonych porach dnia. W okresie tym z uwagi na małą wydajność odżelaziaczy woda tłoczona do miasta nie była w ogóle uzdatniania.

Samo ujęcie wody i stacja wodociągowa były kilkakrotnie rozbudowywane i modernizowane. Ostatnio w 1983r.

Obecnie kierownikiem będącego w strukturze spółki Zakładu Wodociągów i Kanalizacji jest inżynier Ireneusz Skwarek.

tanew... GOTÓWKA
 Biłgoraj, ul. Kościuszki 56
 ☎ (084) 686 65 17
 • szybka pomoc dla klienta
 • wystarczy 600 zł do kasy
 • bez porządku
 • nie używamy żadnych basztów



- Dotychczas Dni Biłgoraj trwały przez cały czerwiec, a pod tym hasłem odbywało się szereg różnych imprez. W tym roku święto miasta postanowiliśmy zamknąć w trzech dniach: 2 - 4 czerwca. Program jest dość bogaty i skierowany do wszystkich grup wiekowych - powiedziała pani Maryla Olejko z BCK.

Tegoroczne obchody Dni Biłgoraja rozpoczną się w piątek, 2 czerwca, o godzinie 17 na stadninie OSiR. Ta część adresowana jest głównie do młodzieży szkolnej. W sobotę dzieci będą się bawić wspólnie z dorosłymi. Wieczorem wystąpi Stan Borys. W niedzielę na placu przed BCK ok. godziny 14 rozpocznie się Modelowy Dzień Dziecka. Dni Biłgoraja zakończy Złot Kapel Podwórkowych, połączony z koncertem jubileuszowym kapeli Wygibusy, która obchodzi 15 - lecie istnienia.

Pozostałe imprezy, takie jak np. Festiwal Piosenki Religijnej Soli Deo (24 i 25 czerwca), Konfrontacja Chórów *Tobie śpiewamy Ojczyzno* (11 czerwca br.), czy koncerty z cyklu Eurofolk (lipiec) będą się odbywały tak, jak co roku, ale nie w ramach Dni Biłgoraja.

Program DNI BIŁGORAJA 2006:

2 czerwca: ŻAKINADA- prezentacje artystyczne szkół, koncert młodzieżowych zespołów muzycznych Open Festiwal Noodles Stage - stadion OSiR

3 czerwca: FESTYN RAD OSIEDLOWYCH: koncert zespołów BCK i MDK połączony z konkursami, Złot Kapel Podwórkowych, koncert zespołu NEW BONE, koncert STANA BORYSA, pokaz sztucznych ogni, zabawa taneczna - gra zespół TOPNAR - stadion OSiR

4 czerwca: MODELOWY DZIEŃ DZIECKA: gry, zabawy, konkursy, występy artystyczne zespołów, Korowód zespołów MDK, Złot Kapel Podwórkowych oraz koncert jubileuszowy Kapeli "Wygibusy" - plac BCK.

Spektakl żydowskiego teatru

Pod koniec czerwca w Biłgoraju gościć będziemy teatr Yiddishspiel z Tel Awiwu, który zaprezentuje dwa spektakle teatralne. Grupa zagości u nas 28 czerwca, a jej członkowie będą zwiedzali Biłgoraj i okolice. 1 lipca na placu przed BCK wystawiony zostanie musical oparty o teksty piosenek i muzykę żydowskiego pochodzenia pieśniarza, tekściarza.

- Teatr przyjeżdża do naszego miasta, bo- wiem duża część jego aktorów i pracowników to Żydzi polskiego pochodzenia, a spora część z nich pochodzi właśnie z Biłgoraja. Dyrektor teatru, Szmul Atyzmon - Virtzel urodził się w naszym mieście. Teraz będzie obchodzić tutaj swoje 70. urodziny, co było jego marzeniem- powiedziała Maryla Olejko z BCK.

2 lipca w sali widowiskowej BCK odbędzie się światowa premiera ostatniego utworu I. B. Singera, który teatr z Tel Awiwu adaptował na scenę.

Tego samego dnia zapraszamy na Spotkania Kultur: w tym roku gościć będziemy zespół huculski Horpyne - scena letnia BCK.

Turnieje recytatorskie

Powiatowy Turniej Sztuki Recytatorskiej im. Bolesława Leśmiana przeprowadzono 29 kwietnia w Biłgorajskim Centrum Kultury. Jury postanowiło wyróżnić:

- Magdalenę Grabek ze Szkoły Podstawowej w Biszczy, Dagmarę Serek ze Szkoły Podstawowej w Tarnogrodzie, Katarzynę Mazur z Gimnazjum w Majdanie Nepryskim, Izabelę Mazur z Fundacji „Kresy 2000”, Agatę Kupczak z Liceum Ogólnokształcącego im. ONZ w Biłgoraju.

Do Turnieju Finałowego w Zamościu zakwalifikowano następujące osoby:

- 1) w kategorii „A” - Aleksandrę Bryll z Biłgoraja,
- 2) w kategorii „B” - Marcina Wurszta ze Szkoły Podstawowej w Olchowcu,
- Natalię Wieclaw z Gminnego Ośrodka Kultury w Goraju,
- 3) w kategorii „C” - Dominika Smyła z Gminnego Ośrodka Kultury w Goraju,
- Katarzynę Kubina z Gimnazjum we Frampolu,

- 4) w kategorii „D” - Gabriela Rapę z Fundacji „Kresy 2000”,
- Karolinę Naklicką z Liceum Ogólnokształcącego w Józefowie,
- Emila Węgrzyna z Fundacji „Kresy 2000”.

6 maja br. w Biłgorajskim Centrum Kultury 2006 roku odbył się konkurs Turnieju Powiatowego XXV Małego Konkursu Recytatorskiego.

Zaprezentowało się 32 recytatorów w trzech kategoriach wiekowych. Jury wyróżniło:

- Adriannę Skórę z Zespołu Szkół Samorządowych w Terespolu Zaorendzie, Aleksandrę Startek ze Szkoły Podstawowej w Korytkowie Małym, Natalię Marzec ze Szkoły Podstawowej w Aleksandrowie, Bartłomieja Czekirdę ze Szkoły Podstawowej w Stanisławowie, Daniela Kurygę ze Szkoły Podstawowej w Potoku Górnym, Karolinę Jastrzębską ze Szkoły Podstawowej w Aleksandrowie. Do Wojewódzkiego Konkursu Laureatów w Lublinie zakwalifikowano:

w kategorii uczniów klas I-III:

- Olgę Różańską ze Szkoły Podstawowej w Aleksandrowie z tekstem Danuty Wawiłow: Jak tu ciemno,

- Klaudię Bil ze Szkoły Podstawowej w Aleksandrowie z tekstem Doroty Gellner: Brat,

- Aleksandrę Raduj ze Szkoły Podstawowej w Terespolu Zaorendzie z tekstem Danuty Wawiłow: A jak będę dorosła,

w kategorii uczniów gimnazjów:

- Piotra Wardacha z Powiatowego Gimnazjum Nr 2 w Biłgoraju z tekstem Wistowy Szymborskiej: Prospekt,

- Katarzynę Kolaszyńską z Gimnazjum w Aleksandrowie z tekstem Wiesławy Szymborskiej: Terrorysta, on patrzy.

APEL

Mając na uwadze nasilające się w okresie wiosennym przypadki wypalania traw na nieskoszonych łąkach i nieużytkach - apeluję do mieszkańców powiatu biłgorajskiego o rozwagę i zaniechanie tego procederu. Wbrew powszechnym sądom, wypalanie nie daje żadnych korzyści, a wręcz przeciwnie - przynosi jedynie szkody. Wypalanie traw staje się także częstą przyczyną wielu ludzkich tragedii - ogień dociera do zabudowań gospodarskich i obszarów leśnych oraz do terenów o szczególnie cennych walorach przyrodniczych (rezerwaty, użytki ekologiczne).

Apeluję również o zachowanie czystości i porządku w lasach oraz stosowanie się do reguł obowiązujących przy korzystaniu z tych tak cennych zasobów naturalnych. Właściciele działek proszę o ich porządkowanie na bieżąco, zwłaszcza w obrębie pasów przeciwpożarowych (uprzętanie gałęzi, chrustu, śmieci i odpadów). Ciągłe zaśmiecanie obszarów leśnych i rowów przydrożnych stwarza zagrożenie pożarowe oraz wpływa negatywnie na cenne walory przyrodnicze naszego Powiatu.

Proszę o potraktowanie tego problemu w sposób szczególny.

STAROSTA BIŁGORAJSKI
STANISŁAW SCHODZIŃSKI

■ Bartłomiej Smolak

HISTORIA ŁĄCZY POKOLENIA

Wystawy plastyczne i występy artystyczne młodzieży uświetniły 27. kwietnia w MDK sejmik opiekunów miejsc pamięci. Poprzez sztukę, dzieci i młodzież przypomnieli swoim rówieśnikom fragmenty historii naszego kraju, z podkreśleniem uchwalenia Konstytucji 3 Maja i rozbiorów Polski.

Spotkanie rozpoczęło się od otwarcia wystawy „Historia, pamięć, człowiek” i rozstrzygnięcia konkursu plastycznego pod takim samym tytułem. Była to już jego szósta edycja, w której udział wzięli uczniowie klas podstawowych i gimnazjów z całego powiatu biłgorajskiego. Laureatom nagrody wręczali: burmistrz Janusz Roslan i Tadeusz Ferenc - członek zarządu powiatu biłgorajskiego, a uroczystość uświetnili biłgorajscy kombataneci oraz opiekunowie miejsc pamięci narodowej.

- Jeżeli chodzi o myśl przewodnią konkursu mieści się ona w tej tak bardzo pojemnej nazwie „Historia, pamięć, człowiek”, a więc pamiętajmy o naszej historii, wyciągajmy z niej wnioski i idźmy w przyszłość - powiedziała Anna Iskra, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury.

Prace dzieci i młodzieży dotyczyły wielkich wydarzeń historycznych, zarówno tych chwalebnych, ale też tragicznych - czego przykładem są ponure obrazy obozów koncentracyjnych. Nie zabrakło też rysunków z życia codziennego człowieka.

Witold Dembowski, kombatanek AK, zaprezentował wystawę fotograficzną. Młodzież często pyta go jak np. wyglądali przed wojną generałowie, albo szlaki bojowe, dlatego postanowił wystawą odpowiedzieć na wszystkie nurtujące młodzież pytania. Z licznych publikacji zebrał stare zdjęcia, rysunki i mapy, dołożył do tego kilka faktów z własnych zbiorów i tak powstała imponująca kolekcja prezentująca historię II Rzeczypospolitej.

Na sali widowiskowej widzowie mogli obejrzeć spektakl patriotyczny w reżyserii Joanny Łukaszczyk, przygotowany przez młodzież MDK. Młodzi aktorzy, w scenografii muzeum historycznego, przypomnieli widzom okoliczności powstania Konstytucji 3 maja oraz tragiczne dzieje Rzeczypospolitej, która po trzech rozbiorach zniknęła z mapy Europy. Jak mówi reżyser przedstawienia, współczesna młodzież rzadko mówi o patriotyzmie. Jest to dla nich temat obcy, dlatego poprzez ten spektakl, bez patosu - wydaje się, że z powodzeniem - można było to uczynić.

Widowisko było połączeniem luźnej formy z patriotyczną poezją, dlatego przypadło do gustu zarówno młodszym, jak i starszym widzom.

Między kolejnymi aktami sztuki, na scenie występowały także dwie grupy Zespołu Tańca Ludowego „Tanew”, prowadzonego przez Barbarę Gmyz i dyrektor Annę Iskrę. O oprawę muzyczną zadbała młodzieżowa kapela, która brawurowo odegrała poloneza.

Na zakończenie opiekunowie miejsc pamięci narodowej odczytali swoje sprawozdania. Okazało się, że nie wszystkie historyczne miejsca są zadbane. Obecny na sejmiku burmistrz Janusz Roslan obiecał, że znajdą się fundusze i z pewnością miasto postara się bardziej zadbać o monumenty naszej historii.



W trosce o dziedzictwo

Puszcza Solska i Roztocze są wielkim skarbem Biłgorajszczyzny. Do tej pory dyskusja o biłgorajskiej przyrodzie miała jedynie wymiar lokalny. W tym roku postanowiono to zmienić i zorganizowano w dniach 26-27 kwietnia wielką konferencję „Dziedzictwo przyrodniczo-kulturowe Puszczy Solskiej i Roztocza”.

Organizatorami konferencji w Leśnym Ośrodku Szkoleniowym byli: Zespół Szkół Leśnych, Starostwo Powiatowe w Biłgoraju, Nadleśnictwo Biłgoraj, PTTK Oddział w Biłgoraju, Kapituła Dziedzictwa Narodu Święta Sprawa oraz Polski Klub Ekologiczny. Po uroczystej Mszy św., którą koncelebrował ks.bp Jan Śrutwa, wykłady wygłosili m.in.: Adam Komat, z-ca dyrektora lubelskiej Dyrekcji Lasów Państwowych i dr Roman Gadzikowski - emerytowany leśnik, były żołnierz AK, autor opracowań o dramatycznych losach leśnej braci w czasie wojny i po tzw. wyzwoleniu. Jego wykład „Leśnicy w walce narodowowyzwoleńczej” uczestnicy konferencji przyjęli na stojąco, oddając w ten sposób poległym leśnikom. Ginęli oni wraz z całym rodzinami za pomoc partyzantom, w czasie wojny i pierwszych latach powojennych.

Młodzież Zespołu Szkół Leśnych podzieliła się swoją wiedzą na temat „Martwych drzew”.



W drugim dniu o filozoficznych aspektach relacji pomiędzy przyrodą, a kulturą mówił ks. prof. Tadeusz Guz, a ks. dr Wiesław Oleszek wygłosił prelekcję na temat znaków chrześcijańskich na terenie Puszczy Solskiej. Profesor Akademii Rolniczej w Lublinie, Roman Dziedzic, specjalista od tematów łowieckich, mówił o faunie Puszczy Solskiej. Uczniowie opowiadali zgromadzonym gościom o tradycjach łowieckich.

By tradycji stało się zadość sygnaliści Zespołu Szkół Leśnych przypomnieli jak drzewiej oznajmiano „na łów” i porządkowano za pomocą sygnałów przebieg polowania.

- Początkowo planowaliśmy krótką imprezę pod hasłem „Święto lasu”, ale później, kiedy do projektu włączyła się Kapituła Dziedzictwa Narodu Święta Sprawa,



impreza rozrosła się do dwudniowej konferencji. Zorganizowaliśmy ją głównie z myślą o młodzieży szkół gimnazjalnych i średnich, całej społeczności Biłgoraja i okolic - mówi Beata Serafin, nauczycielka Zespołu Szkół Leśnych.

Konferencję oceniam bardzo dobrze, przybyło wielu ciekawych ludzi, ich referaty były niezwykle interesujące. Nie tylko ja dużo wyniosłem, lecz także młodzież z innych szkół - opowiada Łukasz, uczeń III klasy technikum leśnego.

Jak podkreślił starosta Stanisław Schodziński konferencja miała na celu nie tylko edukację młodzieży, ale także (a może przede wszystkim) promocję Puszczy Solskiej i Roztocza pod kątem dziedzictwa i kultury oraz rozwoju agroturystyki i promocji biłgorajskich produktów. Starosta dodał, że jest to pierwsza tego typu konferencja i wyraził nadzieję, że nie ostatnia, zwłaszcza, że ta zakończyła się sporym sukcesem - wzbudziła zainteresowanie ogólnopolskich mediów.

OPEN FESTIVAL

NOODLES STAGE

PRZECIWI
punk rock, Lublin

WORDS MEAN NOTHING
scene punk, Pulawy

THE BOLD ARE BEAUTIFUL
power violenceltrash, Lublin

TARABAN
gimn punk, Chelm

ODI PROFANUM VULGUS
death metal, Biłgoraj

TITAN MOUNTAIN
symfoniczny metal, Biłgoraj

DIARY OF SORROW
metal, Biłgoraj

THE BUTTERFLY EFFECT
metal post estheticzny, Biłgoraj

DISPERSE
progressive rock, Biłgoraj

ABSINT
progressive rock, Biłgoraj

2 czerwca 2006 **Biłgoraj** **wstęp wolny** **godz. 17⁰⁰**
stadion OSiR

organizator: **RADIO POSITIVE.PL** **NOWA WIEŚC** **scenaonline.org**

promotor: **bis**

KONCERT

NOODLES STAGE # 14

SATURA-LANX FINLANDIA
hardcore/metal/rock
www.myspace.com/saturalanx

Scream For Change FINLANDIA
post hardcore/punk/metal
www.screamforchange.com

HELLHOUND FRENZY FINLANDIA
rockabilly punk
www.hellhoundfrenzy.net

14 CZERWCA (ŚRODA) 2006r.
BAR "MAJKA" **WJAZD 8 zł**
ul. Armii Kraków 57, Biłgoraj
godz. 19.00 **ZACZYNAJMY PUNK TUALNIE!!!**

PATRONAT MEDIALNY: **bilgoraj.com.pl** **scenaonline.org** **OPTIK-POLAR**

RADIO POSITIVE.PL **INDEPENDENT** **NOWA WIEŚC**

NOWA WIEŚC **OPTIK-POLAR**

POMOGLI NAM: **K2** **OPTIK-POLAR** **BIŁGORAJ** **ST. KOSZARSKI**

NOWA WIEŚC **BIŁGORAJ** **ST. KOSZARSKI**



Dofinansowane projekty

12 maja 2006r. w siedzibie Fundacji Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej podpisano umowy grantowe z programem „Działaj Lokalnie V”. W tym ważnym dla działań obywatelskich wydarzeniu uczestniczyli członkowie Rady i Zarządu Fundacji, darczyńcy oraz organizacje, które otrzymały dotacje. Doceniono przede wszystkim projekty aktywizujące organizacje pozarządowe i inicjatywy obywatelskie do działania na rzecz rozwiązywania problemów społeczności wsi i małych miast. Spośród 32 wniosków, które wpłynęły na konkurs dofinansowanie otrzymało 10 organizacji. W tej edycji konkursu rozdysponowano kwotę 35.000 zł. Środki zebrane na realizację konkursu „Działaj Lokalnie V” pozyskano: z Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, we współpracy z Akademią Rozwoju Filantropii w Polsce i lokalnymi darczyńcami Fundacji Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej.

Granty otrzymali:

- Szkoła Podstawowa im. Marii i Jana Pa-
cześnieńskich w Wywłoczce - Klub Przed-
szkolaka - 5.000 zł.

Projekt polega na zorganizowaniu po-
mieszczenia i wyposażenia go w zabawki,
pomoce dydaktyczne oraz meble dla
potrzeb dzieci 4-5 letnich. Zatrudniona
zostanie przedszkolanka, rodzice będą
pomagać w przygotowywaniu posiłków.
Od września 2006 roku do Klubu Przed-
szkolaka będzie uczęszczało około 20
dzieci.

- Fundacja Pomocy Dzieciom „Krzyk” -
„Na lato? - Wolontariat!” - 4.000 zł.

W ramach projektu zorganizowane zosta-
nie miejsce spotkań, wymiany pomysłów,
doksztalcania się i bazy, z której wolon-
tariusze będą wysyłani do realizacji swo-
ich indywidualnych zadań na terenie mia-
sta i powiatu. Przeprowadzone zostaną
szkolenia przygotowujące młodych ludzi
do bycia wolontariuszami.

- Parafia Rzymsko-Katolicka w Topólczy
- „Dla siebie i dla innych - wystawa rzeź-
by ludowej” - 3.200 zł.

W efekcie realizacji projektu utworzona
zostanie wystawa rzeźby ludowej połą-
czona z warsztatami rękodzielnicstwa ar-
tystycznego, w ramach których dla
wszystkich zainteresowanych osób stwo-
rzona zostanie możliwość nauki sztuki
rzeźbiarskiej pod fachowym kierownict-
wem 30 lokalnych twórców rzeźby ludo-
wej.

- Gimnazjum nr 2 w Biłgoraju Samorząd
Uczniowski - „Klub wolontariusza” -
3.500 zł.

Projekt ma na celu wyposażać wolonta-
riuszy w umiejętności komunikacji,
udzielania pierwszej pomocy, organizo-
wania zabaw i imprez dla dzieci z Domu
Dziecka, dzieci ze Specjalistycznego Oś-
rodku Rewalidacyjno - Wychowawczego
w Teodorówce i młodszych kolegów ze
szkoły podstawowej i przedszkola.

- Zespół Szkół Drzewnych i Ochrony Śro-
dowiska w Zwierzyńcu - „Świat wokół
nas” - 2.200 zł.

Dzięki realizacji naszego projektu mło-
dzież będzie mogła uczestniczyć w dwu-
dniowym plenerze, podczas którego poz-
na tajniki fotografowania. Zorganizowa-
ny zostanie konkurs recytacji poezji eko-
logicznej oraz konkurs fotograficzny
„Świat wokół nas”.

- Biłgorajskie Stowarzyszenie Kulturalne
im. Izaaka Baszewisa Singera w Biłgo-
raju - „Wieczór Singera w Tarnogrodzie”
- 4.800 zł.

Projekt zakłada wystawienie spektaklu
w Tarnogrodzie dla mieszkańców powia-
tu biłgorajskiego przy współudziale lo-
kalnych animatorów kultury i miejscowej
młodzieży. Pozwoli ono przywołać wie-
lokulturowe tradycje naszego regionu.
Prowadzone będą również konkursy re-
cytatorskie oraz spotkania z autorami
książek i publikacji o tematyce żydow-
skiej i stosunkach polsko-żydowskich.

- Zespół Szkoły Podstawowej i Gimna-
zjum w Hedwiżynie - „Stawiamy na bez-
pieczeństwo” - 3.800 zł.

W ramach projektu powstanie „Miastecz-
ko komunikacyjne”. Dzięki czemu popra-
wi się bezpieczeństwo ruchu drogowego,
poprzez nauczanie dzieci i młodzieży jak
uniknąć zagrożenia w ruchu drogowym, jak
w tym ruchu funkcjonować respektując
potrzeby i prawa innych uczestników ru-
chu oraz jak udzielać pomocy przedme-
dycznej.

- Zespół Szkół Zawodowych i Ogólno-
kształcących w Biłgoraju - I Międzygim-
nazjalny Humoreton „Śmiać się każdy
może” - 2.900 zł.

- Szkoła Podstawowa w Gromadzie -
„Z babcią poznaję dawne zwyczaje” -
1.000 zł.

Projekt zakłada cykl spotkań mieszkań-
ców Gromady. Poprzez aktywne uczest-
nictwo uczniów, dziadków, rodziców, na-
uczycieli i innych osób w spotkaniach
i warsztatach młode pokolenie nabierze
szacunku do dorobku przodków. Zebrane
podczas warsztatów materiały posłużą do
wykonania prezentacji multimedialnej,
która będzie wykorzystywana w czasie
zajęć dydaktycznych.

- Samorządowy Zespół Szkolny, Szkoła

Podstawowa im. J. Piłsudskiego we Fram-
polu - „Frampol wczoraj, dzisiaj, zawsze”
- 4.600 zł.

Utworzona zostanie Izba Pamiątek Re-
gionalnych. Mieszkańcy będą sami
uczestniczyć w jej powstawaniu. Zespół
„Tańczące nutki” nauczy się pieśni i tań-
ców ludowych regionalnych, uszyte zos-
taną stroje. Przedstawiane będą lokalne
obrzędy ludowe. Opracowany zostanie
słowniczek gwary regionalnej.

Konkurs dofinansowano ze środków:
Programu „Działaj Lokalnie V” Polsko-
Amerykańskiej Fundacji Wolności reali-
zowanego przez Akademię Rozwoju Fil-
lantropii w Polsce.

MP

Pomóż mi być szczęśliwym

25 kwietnia w Miejskim Zespole Szkół
w Biłgoraju odbyło się uroczyste podsumo-
wanie II Powiatowego Konkursu Plastycznego
„Pomóż mi być szczęśliwym”. Konkurs zoga-
nizowany przez Marię Węgrzyn i Bożenę Gro-
madzką - wychowawczynie świetlicy MZS
miał na celu m.in. przybliżenie dzieciom i mło-
dzieży problemu niepełnosprawnych rówieś-
ników. Wpłynęło 128 prac dzieci i młodzieży
z 18 szkół powiatu biłgorajskiego.

Komisja konkursowa oceniła prace
w trzech kategoriach wiekowych: klasy I - III
szkoły podstawowej, klasy IV - VI i uczniowie
gimnazjum. Zgłoszone prace w większości
przedstawiają konkretne sytuacje szkolne,
w których można zauważyć jak dzieci zdrowe
i niepełnosprawne pomagają sobie nawzajem -
mówi Dorota Serwin - przewodnicząca komi-
sji, wychowawczyni klasy integracyjnej
w Miejskim Zespole Szkół w Biłgoraju. Z ry-
sunków wynika, że dzieci i młodzież dosko-
nale rozumieją, na czym polega prawdziwa in-
tegracja. W sposób szczególny można to za-
uważyć analizując prace uczniów klas I - III. To
właśnie maluchy, jak wynika z rysunków, naj-
lepiej czują więź ze swoimi niepełnospraw-
nymi rówieśnikami.

Spośród najmłodszych uczestników kon-
kursu największe uznanie zyskała praca Pa-
meli Pieczonki (SP Gózd Lipiński), II miejsce
zajął Łukasz Masełek (SP Potok Górny), III -
miejsce - Dominik Mateja (SP Gózd Lipiński).
Wyróżnieni zostali: Andrzej Szymański i Anna
Bartmańska (MZS Biłgoraj). W kategorii klas
IV - VI szkół podstawowych I miejsce przy-
znano Natalii Dyjach (SP Frampol), II lokatę
zajęła Sonia Stec (SP nr 1 Biłgoraj), III miejsce
- Natalia Więclaw (SP Goraj). Wyróżnienia
otrzymali: Paulina Węgrzyn (SP nr 5 Biłgoraj),
Karolina Deryło (SP Potok Górny), Aleksandra
Mazur (SP Dąbrówka), Paulina Krzeszowiec
(SP nr 1 Biłgoraj), Paulina Ćwiek (SP nr 1
Biłgoraj).

W kategorii gimnazjalistów zwyciężyła
Magdalena Kryńska (Powiatowe Gimnazjum
nr 2 w Biłgoraju), II miejsce przyznano Jus-
tynie Zaško (Zespół Szkoły Podstawowej
i Gimnazjum w Gromadzie), III miejsce -
Annie Staroń (Publiczne Gimnazjum w Szy-
skowie). Wyróżniono pracę Karola Kudelki
(Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Józefo-
wie).

GA



Kazimierz Szubiak - długoletni nauczyciel wychowania fizycznego, działacz sportowy.

Historia szkół budowlanych zaczyna się w 1966 roku. Wtedy to powstała Zasadnicza Szkoła Zawodowa Lubelskiego Zjednoczenia Budownictwa w Lublinie z filią w Biłgoraju. Siedziba szkoły mieściła się przy ul. Przemysłowej w Zasadniczej Szkole Zawodowej im. Ludowych Partyzantów. Uroczystego otwarcia dokonał gen. dywizji Jan Czapla - pochodzący z okolic Biłgoraja. Czas nauki trwał 3 lata a młodzież kształciła się w zawodzie - murarz. Kadre pedagogiczną ówczesnej placówki stanowili inż. Czesław Byczuk oraz Edmund Różycki i Mieczysław Holko - nauczyciele przedmiotów zawodowych.

Jednym z sukcesów szkoły była budowa pierwszego w Biłgoraju Domu Nauczyciela, który w ramach praktyk wybudowali uczniowie pierwszych klas.

W 1971 roku dyrektorem Zasadniczej Szkoły Budowlanej został mgr Antoni Strześciwilk. Szkoła mieściła się w budynku przy ul. I Armii Wojska Polskiego (obecnie internat Liceum Ogólnokształcącego im ONZ). W budynku tym znajdował się internat ze stołówką, prowadzony przez p. Julię Kurys. Szkoła mogła się także pochwalić wyasfaltowanymi boiskami do gier drużynowych. Przy placówce działał także Ochotniczy Hufiec Pracy prowadzony przez mgr Jana Gałana (młodzież odrabiała służbę wojskową zdobywając zawód w specjalnościach murarz - betoniarz - zbrojarz).

Od 1972 do 1982 roku funkcję dyrektora pełnił mgr Bogumił Derylak. Za jego dyrekcji został wybudowany nowy obiekt i szkoła została przeniesiona na ul. Cegielnianą 24. W tym nowoczesnym, przestronnym obiekcie powstało technikum budowlane, technikum dla pracujących oraz nowe specjalności: malarz, mechanik maszyn budowlanych, posadzkarz, technolog robót wykończeniowych. W 1983 roku dyrektorem placówki został inż Mieczysław Król - pełniący tę funkcję do dnia dzisiejszego. W roku 1990 szkoła została poszerzona o liceum ogólnokształcące i przyjęła nazwę Zespołu Szkół Budowlanych im. Józefa Dechnika.

■ Kazimierz Szubiak

Uczą nie tylko budować



Uroczystość zasadzenia drzewka papieskiego

Posesja ZSB zajmuje 4,5 ha. Obok obszernego, wielofunkcyjnego budynku szkoły znajduje się internat ze stołówką, kryta pływalnia, pełnowymiarowe boisko do piłki nożnej wraz z bieżnią, mieszkania nauczycieli (w internacie), hotel OHP oraz duży parking. Uczniowie szkoły mają do dyspozycji 32 sale lekcyjne, 2 pracownie komputerowe, bibliotekę z czytelnią i studium multimedialne.

Zespół Szkół Budowlanych zatrudnia 88 nauczycieli, 30 pracowników administracji i obsługi, a w 33 oddziałach kształci się prawie 1100 uczniów.

Od 1997 r. ZSB jest członkiem Sekcji Szkół Izby Przemysłowo-Handlowej Budownictwa i tym samym realizuje program edukacyjny wytyczony regulaminem Izby. Dzięki członkostwu otwiera się możliwość współpracy z producentami i dystrybutorami materiałów budowlanych.

Uczniowie szkoły odnoszą znaczące sukcesy w wielu dziedzinach. Ośmiokrotnie szkoła zajęła I miejsce w finale centralnym zawodów budowlanych, wielokrotnie młodzież ZSB zajmowała czołowe miejsca w turniejach i olimpiadach wiedzy i umiejętności budowlanych. Kilku uczniów otrzymało indeksy na wyższe uczelnie techniczne bez egzaminów.

Kierownik praktycznej nauki zawodu, Jan Sadowy dodaje, że młodzież ZSB miała praktyki na wielkich budowlach w kraju i za granicą. Wymienia budowę „Huty Katowice” i osiedla dla pracowników Huty w Dąbrowie Górniczej, Budowę Osiedla „Słoneczny Stok” i Hotelu „Renesans” w Zamościu.

Mówiąc o Zespole Szkół Budowlanych nie można nie wspomnieć o sporcie. Szkoła szczerzy się wielką halą sportową, na której swoje mecze rozgrywa klub „Szóstka” walczący w II lidze piłki siatkowej kobiet. Do tego dochodzi wiele innych, także ogólnopolskich imprez sportowych.

Sukcesem szkoły jest także wydawanie gazetki „Loża 30” dającej młodym ludziom możliwość sprawdzenia się w zawodzie dziennikarza. „Loża 30” zdobyła nominację do udziału w ogólnopolskim współzawodnictwie gazetek szkolnych.

Bardzo ważną dla Zespołu Szkół Budowlanych jest współpraca międzynarodowa z innymi placówkami z zagranicy. ZSB szczerzy się współpracą ze szkołą budowlaną w Kelme na Litwie. Niebawem zostanie także nawiązana współpraca z jedną ze szkół niemieckich. Szkoła oferuje wyjazdy do teatrów, filharmonii, na imprezy sportowe oraz różnego rodzaju konkursy - recytatorskie, plastyczne, kulturoznawcze, nowatorskie - to tylko część propozycji.

W długoletnim okresie istnienia placówki swoją pracą na rzecz młodzieży zasłużyło się wielu nauczycieli z długoletnim stażem pracy. Barbara Ostrowska, Izabela Łukasz, Genowefa Daško, Eugenia Buchajska, Jan Przytuła, Stanisław Wawrzecki, Józef Hawryluk, Leszek Ludwik, Stefan Król, Ryszard Siek, Stanisław Skurzak, Adam Jasina, a także Tadeusz Maleczenko, Zenon Korczak, Stefan Żysko, Jan Lisiecki, Józef Kapuśniak którzy w swoim czasie byli kierownikami internatu. Wszyscy oni odcisnęli swoje piętno w tradycji szkoły, a dziś nazywani są przyjaciółmi młodzieży.

Trzy wystawy w muzeum



Jak wyglądała kiedyś Puszcza Solska? Z jaką prędkością poruszała się biłgorajska kolejka wąskotorowa? Jakże urządzenia kręciły się napędzane siłą mięśni?

Na te pytania odpowiadają wystawy Muzeum Ziemi Biłgorajskiej.

Puszcza Solska jako dzielnica Biłgoraja i zarazem kompleks leśny w fotografii Andrzeja Czacharowskiego to interesujące skojarzenie rozwoju miasta i jego związków z krajobrazem.

Autor swoją pasję opisywania słowem przełożył na język fotografii. Interesujące... interesujące....

Druga wystawa zatytułowana „Biłgorajska Kolejka Wąskotorowa” adresowana jest szczególnie do młodzieży, ma przypomnieć romantyzm podróżowania ciuchcią.



- Poruszała się z taką prędkością, że można było podziwiać roztoczańskie widoki, a kiedy zatrzymała się na „leśny postój” - co wcale rzadko jej się nie zdarzało - można było skoczyć na jagody. Pamiętam jak lokomotywą jechałam kiedyś ze szkoły w Biłgoraju do domu w Terespolu. Wsiadłam cała w sadzach, bo palacz dorzucał co chwilę węgiel do pieca... Ojciec mnie skarcił, bo moja nowa kurtka nadawała się do wyrzucenia. Ale ja to wspominam jako przygodę i nie żał mi kurtki. Lokomotywa zatrzymała się na moje życzenie koło domu. To było coś - mówi mieszkanka Terespolu.

Trzecia wystawa: „Kręcioły”, adresowana jest również do młodszych odbiorców.

- To wygląda dziś zabawnie jak ważną siłą napędową były mięśnie. Jak w lekturze

„Godziny paşowej róży” przenosimy się do czasów wrzecion, starych zegarów, adapterów. Świat w kolorze sepi - mówił maturzysta, który wpadł do muzeum odprężyć się między jednym egzaminem, a drugim.

Wystawy można oglądać do połowy czerwca. Muzeum Ziemi Biłgorajskiej zaprasza.

BS

Regionaliści o roku 1863



Oryginalne druki ulotne z czasów powstania styczniowego 1863, pamiątki tamtego czasu, opasłe tomiska w języku polskim i rosyjskim, albumy przedstawiające umundurowanych i uzbrojone oddziałów powstańczych, mapy, szkice, znaczki - wszystko to zabrał ze sobą do szkoły podstawowej nr 1 Tomasz Brytan, najwybitniejszy na naszym terenie znawca problematyki powstania 1863.

Biłgorajskie Towarzystwo Regionalne kierowane od niedawna przez dr Dorotę Skakuj zamierza w ten sposób prezentować swoją działalność upowszechniając wiedzę o regionie. I właśnie nie przypadkowo członek Zarządu Towarzystwa Tomasz Brytan podzielił się swoją ogromną wiedzą na temat ruchów wojsk carskich i oddziałów powstańczych na Lubelszczyźnie a zwłaszcza w okolicach Biłgoraja. Mówił o bitwach i potyczkach pod Panasówką, Józefowem, Kobyłanką, Jedlinkami i Potokiem,



Suszką i Ciosmami, o przemarszach oddziałów powstańczych wzdłuż kordonu. Padają znane nazwiska „czerwonego pułkownika” Marcina Lelewela Borelowskiego, Ćwieka Cieszkowskiego, Karola Krysińskiego, nazwiska biłgorajan zaangażowanych w walkę patriotyczną: Trębickiego, Jasińskiego, Podbielskiego, ks. Chwały. Mówił między innymi o tym, że po odpoczynku w lesie koło Bojar Lelewel wyruszył by stoczyć dnia następnego największą bitwę powstańczą na Lubelszczyźnie, bitwę zwycięską, pod Panasówką na wzgórzu Polak. Zebrani ciekawi byli czy wśród powstańców byli biłgorajscy sitarze. Okazało się, że nie. W zebraniu uczestniczyło niestety tylko kilkanaście osób a szkoda bo Biłgorajskie Towarzystwo Regionalne po latach marazmu będzie widowym znakiem upowszechniania wiedzy o regionie.

RS

Burmistrz nagrodził młodych sportowców

Sport to nie tylko rozrywka ale także znakomity sposób na promocję swojej osoby, klubu a przede wszystkim miasta. Takim wstępem zaczął burmistrz Janusz Rosłań, który 19 kwietnia spotkał się ze sportowcami i trenerami Znicza. Podziękował on młodym ludziom i ich trenerom za liczne sukcesy i trud jaki wnoszą by zwyciężać w kolejnych zawodach.

Burmistrz rozdał młodym sportowcom dyplomy i drobne upominki życząc im kolejnych zwycięstw.

Następnie wszyscy zasiedli przy stole i przy poczęstunku rozmawiali o biłgorajskim sporcie. Trenerzy mieli sporo pytań odnośnie przyszłości Znicza oraz nowej sali, która zastąpiła by „klitkę” gdzie obecnie ćwiczy Znicz. Podzielili się także swoimi doświadczeniami z pracy z młodzieżą. Okazuje się że jest to nie tyle praca co pasja, prawdziwe hobby którym żyje się dwadzieścia cztery godziny.

Także młodzież miała wiele ciekawego do powiedzenia. Burmistrz zainteresowany był ile czasu zajmują im treningi. Okazało się że sportowcy Znicza ćwiczą codziennie, po dwie godziny, niektórzy dojeżdżający do Biłgoraja, co jest jeszcze większym poświęceniem dla sportu.

Spotkanie zakończyło się w miłej atmosferze, burmistrz na koniec raz jeszcze życzył wszystkim wielkich sukcesów i spełnienia marzeń, które jak się okazuje większość młodych sportowców Znicza ma jedno. Wystąpić kiedyś na Olimpiadzie, czego i my im serdecznie życzymy.

BS



Andrzej Czacharowski - nauczyciel, regionalista, krajoznawca

Szlak został pomyślany jako pętla turystyczna, której początkiem i końcem jest Obsza. Jego dodatkową atrakcją jest to, że łączy się w pobliżu leśniczówki w Borowych Młynach z trasą rowerową Ziemi Józefowskiej i tym samym poszerza ofertę turystyczną powiatu biłgorajskiego i szlaków roztoczańskich. Przebiega przez Płaskowyż Tarnogrodzki, część wielkiej Kotliny Sandomierskiej, przekraczając doliny Tanwi, Wirowej i ich dopływów. Jego fragment wiedzie borowymi duktami Parku Krajobrazowego Puszczy Solskiej.

Miejscowości położone na trasie rowerowej są jednymi z najstarszych siedlisk ludzkich epoki nowożytnej na terenie powiatu. W tekstach źródłowych wspomina się je już w wieku XIV. Szczególne miejsce wśród nich zajmuje Zamch, siedziba starostwa jeszcze w XIV wieku,



NOWY SZLAK ROWEROWY

Obsza - Dorbozy - Olchowiec - Borowiec
- Borowe Młyny - Zamch - Obsza



które w wieczystą dzierżawę otrzymał pod koniec XVI wieku od króla Stefana Batorego Jan Zamoyski. Niestety myśliwski dworek Zamoyskich i zabudowania dworskie nie zachowały się do dziś.

Obszar, przez który wiedzie trasa rowerowa, jest obecnie terenem granicznym powiatu biłgorajskiego i cieszanowskiego, dwóch województw: lubelskiego i podkarpackiego. W swojej historii ziemie te były również obszarem granicznym historycznych granic: Ziemi Przemyskiej i historycznego województwa lubelskiego, zaboru rosyjskiego i austriackiego, a co najważniejsze przenikania kultur bizantyjskiej i zachodnioeuropejskiej oraz religii prawosławnej, rzymskokatolickiej i w swoich kilkunastowiecznych dziejach religii grekokatolickiej.

Płaski teren przecinany licznymi rzekami i rowami melioracyjnymi ma swoje liczne atrakcje. Największą z nich jest wszechobecna cisza i spokój, które dają szansę spotkania z bogatym światem fauny tych terenów. Stada saren i jeleni, dzikie ptaki drapieżne (myszołów, jastrząb, kania) i ptactwo wodne (czaple, bociany, dzikie kaczki) sprawiają, że człowiek rzeczywiście czuje się tu, jak w baśniowej krainie.

Obsza - u Jana Kochanowskiego w poemacie dedykowanym królowi Stefanowi Batoremu w 1578 roku zapisana

■ Andrzej Czacharowski

jest jako **Psza**. Położona na skraju południowym Płaskowyżu Tarnogrodzkiego wieś swoją pisaną historię zaczyna w 1388 roku jako rodowa siedziba Iwana Kustry i wchodzi w skład księstwa bełskiego. Po wygaśnięciu rodu Kustrów wieś została włączona do starostwa zamczeskiego, które otrzymał z rąk Stefana Batorego Jan Zamoyski. Oprócz typowych dla tego terenu upraw, które prowadził folwark ordynacki *Inwentarz* z 1623 roku informuje o istnieniu w Obszy winnicy. Od początku XVI wieku w miejscowości istnieje cerkiew - na początku prawosławna, a po wejściu diecezji przemyskiej do unii brzeskiej - grekokatolicka. Drewniana świątynia istnieje do połowy XIX wieku; po pożarze wybudowano murowaną, która istnieje do dzisiaj. Kościół p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii zbudowany jest na rzucie krzyża, obok stoi murowana dzwonnica. We wsi pod koniec XX wieku postawiono pomnik poświęcony Józefowi Piłsudskiemu. W centrum wsi istnieje od kilku lat karczma, a przy niej skansen i mała stadnina koni.

Zamch - wieś o bardzo bogatej historii. W drugiej połowie XIV wieku istniał tu dwór myśliwski należący do Iwana Kustry, rycerza z Krzeszowa. W 1388 roku dobra zamczeskie przechodzą w ręce Ziemowita IV.

Na początku XV wieku król Władysław



Jagiello wydzielił z przekazanych ziem Obszę i Zamch i utworzył starostwo zamechskie. W 1425 roku w tej miejscowości ustanowił przywileje dla mieszczan lwowskich. Pod koniec XV wieku starostwo przeszło w ręce kasztelana lwowskiego Pileckiego. Kolejnym właścicielem starostwa była rodzina Stanisława Ostroroga. Od 1568 roku przejmuje je rodzina Zamoyskich. W 1588 roku starostwo na mocy decyzji Stefana Batorego przechodzi w wieczystą dzierżawę Jana Zamoyskiego i wkrótce staje się częścią Ordynacji.

W 1578 roku do zamechskiego pałacyku myśliwskiego na polowanie zostaje zaproszony przez starostę Jana Zamoyskiego - Stefan Batory. Na uroczystość powitania wyjątkowego gościa gospodarz zamawia u Jana Kochanowskiego utwór poetycki, który miał uświetnić pobyt króla. 8 maja aktorzy przygotowują w zamechskim dworze wykonane w języku łacińskim dwa poematy na cześć władcy: *Pan Zamchanus* i *Dryas Zamechska*.

Kolejne spisy inwentarza jeszcze z końca XVI wieku dóbr zamechskich wspominają o dworze, zamku, kaplicy dworskiej, kilku młynach, tartakach, winnicach, browarach piwnych, sadach, stawach, gumnach i innych budynkach folwarcznych. Jeszcze w czasach, kiedy Zamch był siedzibą starostwa pełnił ważną rolę gospodarczą w powstającym majątku Jana Zamoyskiego. Wyrabiano tu tramy (belki konstrukcyjne do budowy Zamościa), dostarczano żerdzi do ogrodzeń. Zamch był spichlerzem dla rzemieślników budujących miasto. Mieszkańcy na potrzeby budowniczych wysyłał pszenicę, warzywa, zwierzęta hodowlane, miód i ryby. Dzięki położeniu w pobliżu licznych tu rzek działało w okolicy miejscowości wiele młynów wodnych i tartaków. Spisy inwentarzowe wymieniają młyny: pod dworem, Jacka Szostaka w Olchowcu, Szczęchowski na Borowcu, u Głuchów w lesie z foluszem, młyn u Krzyszychy.

W historii wielu pożóg, których doświadczył Zamch i okoliczne wsie, rok 1624 zapisał się wyjątkowo: *pożary, mordy i plądrowanie*. W tym toku przetoczyła

się przez Puszcę Solską horda Tatarów.

Pierwsza świątynia (oprócz kaplicy dworskiej) - cerkiew prawosławna istniała w Zamchu zapewne już w XVI wieku. W 1841 spłonęła i na jej miejsce Konstanty Zamoyski ufundował nową pod tym samym wezwaniem - św. Jozafata i św. Praksedy. W 1875 roku spotkał ją taki sam los jak wszystkie świątynie grekokatolickie. Budowany w 1862 roku kościół zachował swój XIX - wieczny kształt. Zachowała się też dzwonnica. Organy unickiej świątyni zostały sprzedane do kościoła w Suścu. W Zamchu urodził się znany i ceniony malarz XIX wieku Rafał Radziejewicz. Żył w latach 1803 - 1886. Do ważniejszych jego obrazów należą: *św. Piotr, Dysputa św. Augustyna, Śmierć generała Henryka Kamińskiego pod Ostrołęką*. W kaplicy Jana Zamoyskiego w katedrze zamojskiej możemy również odnaleźć obraz Hadziewicza przedstawiający św. Annę.

Borowe Młyny (Głuchy) - leśna osada nad Tanwią, obecnie jedynie siedziba leśnictwa i zagrody myśliwskiej, w prze-

szłości była wioską ordynacką, w której stał młyn należący do rodziny Głuchów; stąd nazwa miejscowości. W 1863 roku między Borowcem, a Głuchami rozegrała się jedna z powstańczych bitew. Przed leśniczówką znajduje się kamienny krzyż z 1905 roku upamiętniający odzyskanie przez ludność zaboru rosyjskiego swobód religijnych.

Dorbozy - miejscowość założona dla kolonistów niemieckich sprowadzonych na teren Ordynacji Zamojskiej w 1784 roku. W połowie XIX wieku we wsi mieszkało 18 rodzin niemieckich. Na początku XX wieku wioska liczyła około 300 mieszkańców, w większości potomków niemieckich osadników.

Olchowiec (nazwa zapewne pochodzi od licznie występujących olch, które znalazły tu swoje naturalne środowisko - podmokłe tereny, rzeki i liczne kanały) - wieś powstała w XVII wieku w obrębie klucza zamechskiego. Położona nad rzeką Lubiją, płynącą z zachodu na wschód i zasilającą wody rzeki Wirowa. We wsi znajduje się murowana kaplica. Powstała, w tym samym czasie, kiedy budowano młyn z foluszem, którego właścicielem był wójt Obszy - Godlewski. Istniał tu również tartak.

Wież należała do parafii unickiej w Babicach i rzymskokatolickiej w Łukowej. Do wybuchu wojny jej mieszkańcy to Ukraińcy, Polacy i Żydzi. W czasie II wojny światowej, podobnie jak sąsiednie wsie zarządzana była przez podległe Niemcom władze ukraińskie. W 1942 roku zamordowano tu miejscowych Żydów. W 1944 roku doszło do pacyfikacji wsi. Po wojnie wysiedlono ludność ukraińską, a na jej miejsce powrócili wysiedleni stąd Polacy i przesiedleńcy z Buga.





Wiktoria Klechowa - biłgorajanka, od lat współpracuje z BGS Tanew, autorka książki "Na skraju Puszczy Solskiej", tegoroczna laureatka nagrody Literacko - Publicystycznej „Łabędzie Pióro”.

Pewnego razu biłgorajski rabin Jakub zwołał na wieczór wiernych mu Żydów do synagogi na modlitwy. Woźny synagogi sprawujący wszelkie funkcje pomocnicze, otworzył dębowe drzwi. Przez te drzwi i sień wchodzili Żydzi do wnętrza. Synagoga, o szarych ścianach, wysokim sklepieniu, na wpół otwartych oknach była jeszcze bardziej szara.

We wnętrzu synagogi stała Arka Przymierza z Tablicami Przykazań, obok siedmioramienny niwecznik. Rabin z wiernymi nałożyli na siebie tałesy - białe - czarne szale. Wyciągnęli z Arki zwoje modlitw, Torę i Księgi Praw, modlili się i kiwali przy tych zwojach.

W następnym dniu miał nastąpić żydowski Nowy Rok - Rosz Haszana, dzień decydujący o losie człowieka, Straszny Dzień, w którym wiele może się zdarzyć.

Był wrzesień. Nic się w tym dniu nie zdarzyło. Miasto budziło się w mgle, która spływała znad łąk Białej Łady. Na wieży kościelnej głośno biły dzwony. Zaczynał się zwykły dzień. Żydzi otwierali swe sklepiki, zapraszali do wejścia, do kupna towarów. Sklepy Żydów były różne, np. bogate, jak Rapoportów, gdzie ugięły się półki z towarem, jak również sklepiki małe, w których sprzedawano śledzie, cukierki, świece, naftę. W sztetł nie było elektryczności, wodę czerpano ze studzien. Po bruku stuknęły kopyta końskie kozackich sotni - pędzono konie do wodopoju do rzeki Białej Łady.

Potem nastąpiło święto Szałasów - Sukot, zwane świętem Kuczek, święto radości, pamiątka wyjścia Izraelitów z Egiptu. W szałasach spożywano posiłki, czasem zostawano na noc, to pamiątka Żydów wędrujących przez pustynię.

Pewnego dnia w sztetł nastąpiło wielkie poruszenie. Oto rabin Jakub wyduje za mąż córkę Batszebę za rabina z Tomaszowa Lubelskiego - Pinkasa Singera.

A jakie to było wesele! Mnóstwo gości. Młodzi stali pod baldachimem, przysięgali, otrzymali błogosławieństwo, na parkiecie przy synagodze tańczyli goście, pili i jedli wyszukane potrawy, dzieciarnia dokażywała.

■ Wiktoria Klechowa

W małym sztetł

Młoda para wkrótce wyjechała z sztetł.

Ów rabin Jakub rządził wraz z radą rządził społecznością żydowską. Był sędzią, doradcą, nauczycielem. Miała swój dom, do którego zapraszał do swojego domu często zapraszał sobie poddanych, biedaków z przytułku. Utrzymywał również kontakty z gojami.

Wiosną następowało Święto Paschy, obchodzone podczas pierwszej wiosennej pełni księżyca.

We wrześniu 1914r. wybuchła I wojna światowa. Sztetł było pełne wojska. Nastąpił kryzys. Żydzi skrzętnie chowali złote ruble. Brakowało żywności, nafty, mydła. W sztetł wybuchła zaraza - cholera. Jakub rabin wyjechał jednak wcześniej i zdał swój urząd synowi Józefowi. Żydzi modlili się w synagodze. Nad stawem za miastem, w pobliżu kirkutu palono świece, aby odpędzić zarazę, zmarłych pospiesznie grzebano: rajcowie wydzielili za miastem, na Piaskach, kawałek ziemi po kirkucie, gdzie grzebano ofiary cholery, zarówno żydów, jak i chrześcijan.

Sztetł pustoszał. Wiele osób wyjechało, wiele zmarło, przecież przed pierwszą wojną światową w Biłgoraju było ponad 5 tys. Żydów na ogólną liczbę ludności 11 tys.!

Wojna jeszcze trwała, zawierucha wojenna przeniosła się gdzieś na wschód do Rosji. W Biłgoraju kursowała kolejka wąskotorowa, którą wybudowali Austriacy stacjonującą w mieście. W Sztetł był spokój.

Latem 1917r. przyjechała do sztetł z Warszawy córka rabina Jakuba Zylbermana Batszeba Singer z synami Izaakiem i Mosze. Jadąc z Warszawy, już u schyłku podróży kolejką ze Zwierzynka, zachwycali się widokami i tym małym sztetł pełnym ogródków kwiatowych i sadów. Zamieszkali u wujka Józefa.

Izaak był dziwnym chłopcem; chudy, z rudymi pejsami. Dużo czytał, interesowały go książki, nie tylko żydowskie, czytał też świeckie, czy autorów rosyjskich. Uczył młodzież w hederze - szkółce żydowskiej. Odwiedzał żydowskie cmentarze, zaglądał do synagogi. Przysiadł się do siedzących na ławach przed synagogą starców, ułomnych i ubogich, których karmiono w dni świąteczne.

Listopad 1918r. przyniósł Polsce wolność, a w 1921r. Batszeba wyjechała z synami z Biłgoraja.

W małym sztetł powoli odradzało się życie. Młodzież żydowska uczyła się razem z dziećmi katolickimi. W sztetł wybudowano szkołę: murowaną, dwupiętrową, sprowadzono nauczycieli, niektórych aż ze Lwowa. Odradzało się więc życie kulturalne i gospodarcze. Powstał nawet amatorski zespół teatralny. Młodzieżowy zespół prowadziła lwowiaka, pani Janina Jasińska. Przyjechała ona do Biłgoraja wraz z mężem

Romanem i siostra Kazimierą. Pani Janina uczyła robót ręcznych, także chłopców. Tę właśnie panią wychowawczynię polubił mały żydowski chłopiec Szmulik. Był wszystkiego ciekaw: interesowały go narzędzia, takie jak młotki, piłki, gwoździe, bo pani „od robót” uczyła jak przybić deskę gwoździami, jak zrobić domek dla ptaków, czy skrzyneczkę na różne drobiazgi. Szmulik chodził również na wszystkie przedstawienia organizowane przez ukochaną wychowawczynię. Pani Janina widziała w nim zdolnego chłopca, bardzo go polubiła. Mówiła doń: „ucz się, może ty też będziesz kiedyś robił przedstawienia”.

Żydzi mieszkający w Biłgoraju, żyli w swoim małym sztetł swoim życiem. Odwiedzali synagogę. Czynna była nadal mykwa - żydowska łaźnia, chłopcy uczyli się w szkole idisz, w szabasowe wieczory zapalano w oknach świece. Po szabasie żydowska młodzież spacerowała ulicami, oświetlonymi lampami elektrycznymi, bo w sztetł wybudowano elektrownię. Na szabas pieczono mace - cieniutkie placki pszenne. Rabina nadal czuwał nad budżetem żydowskiej gminy, rozstrzygał spory. Sklepy powoli znów zapełniały się towarami. Rzemieślnicy handlowali, handlowali. Żydzi witali też polskie wojsko odwiedzające Biłgoraj.

Czasem zajeżdżał Żyd konikiem na przedmieścia sztetł by sprzedać igły, nici, gamki, miski, czy inne drobiazgi. Z koszykiem placków, bułeczek, rogalików zaszła na plac Żydówka - ależ smaczne było to pieczywo. Ryfki, Gołdy, Ruchle lypały oczami ma kawalerów, nawet gojów. Podobały się te żydowskie dziewczyny.

Wśród Żydów zaczynała być mowa o wyjeździe do Palestyny. Lata 30. ubiegłego wieku nie były spokojne, zaczynało mówić o wojnie.

I stało się. 1 września 1939r. Niemcy napadli na Polskę. Pierwsza bomba zrzucona na Biłgoraj upadła na rodzinny dom Szmulika, który stała w pobliżu domu parafialnego. A gdy do sztetł weszły niemieckie wojska, wzniciły pożar, w ciągu kilku dni sztetł zmieniło się nie do poznania.

Rodzina Szmulika postanowiła z Biłgoraja wyjechać. Stała już furmanka, by wyjechać z miasta, tylko Szmulik gdzieś się zapodział: poszedł do swojej wychowawczyni, by się pożegnać...

A dla Żydów w sztetł zaczął się koszmarny okres: czas niemieckiej okupacji.

Szmulik Samuel Atzmon Wircer został aktorem, reżyserem, i dyrektorem teatru w Tel Awiwie. Przyjechał do swego rodzinnego sztetł w grudniu 2005r. nie zastał już swej wychowawczyni, pani Janiny Jasińskiej. Poszedł jedynie na jej grób.

■ Piotr Flor

Franciszek Nizio „Jagoda”

- zapomniany bohater

W tym roku mija 62. rocznica największej polskiej bitwy partyzanckiej, jaka miała miejsce w czerwcu 1944 roku pod Osuchami. Z pokolenia na pokolenie przekazujemy sobie pamięć o niej i o jej uczestnikach, wspominając zwłaszcza w sposób szczególny takich wspaniałych dowódców jak Józef Steglański ps. „Cord”, Konrad Bartoszewski ps. „Wir”, Edward Markiewicz ps. „Kalina”, Jan Kryk ps. „Topola”, Józef Witek ps. „Grot”, Edward Błaszczak ps. „Grom” i wielu, wielu innych.

Jednym z nich, nieco zapomnianym, jest Franciszek Nizio „Jagoda”, kapral w przedwojennym wojsku polskim, a w czasie okupacji dowódca samodzielnej drużyny wywiadowczej oddziału partyzanckiego ppor. rez. Józefa Steglańskiego ps. „Corda”.

Ród Nizioń, który oprócz Franciszka wydał jeszcze dwóch innych wspaniałych partyzantów, a mianowicie Józefa i Szczepana ps. „Seroka” wywodził się z Soli. Pierwsze wzmianki o rodzinie Nizioń pochodzą z 1653 roku, kiedy to w kościele franciszkanów na przedmieściu Biłgoraja chrzcili swojego syna Mateusza.

Jan Nizio, ojciec „Jagody” i jego bracia, podobnie jak ich dziadek był dekarzem, natomiast matka Anna była tercjarką przy kościele parafialnym w Puszczy Solskiej. Dziadek Marii Gleń - córki „Spalonego” - zmarł w 1925 roku. Gospodarstwem zajęł się wówczas najstarszy syn - Józef, bowiem Stanisław wraz ze Szczepanem zostali wywiezieni przez Niemców do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Franciszek natomiast wstąpił do wojska. Kampanię wrześniową zakończył w Równem, skąd przybył w przebraniu jeszcze przed końcem 1939 do Biłgoraja. Jednak niemieckie władze okupacyjne Biłgoraja zaczęły go poszukiwać; powiadomiony o tym fakcie ucieka do Zakopanego. Stąd przybył z powrotem dopiero po założeniu przez ppor. rez. Józefa Steglańskiego ps. „Corda” punktu konspiracyjnego Szarych Szeregów w pobliżu siedziby Gestapo (w 1942 roku).

Wraz z nim oraz z Marcelim Drzewskim ps. „Śniardwy”, Edwardem Pysiewiczem ps. „Brzózka”, Franciszkiem Kurzyną ps. „Bukasz” i Kazimierzem Pacykiem ps. „Grom” założył rok później w lesie między Nadrzeczem, a Rapami Dylańskimi koło Biłgoraja partyzancki oddział szkoleniowy, który w lutym 1944 został przekształcony w regularny oddział liczący w czerwcu ok. dwustu ludzi - zarówno

z samego miasta, jak i z Dąbrowicy, Gromady, Korczowa, Puszczy Solskiej, Soli. Stacjonował zaledwie kilka kilometrów od stanowisk niemieckich, rozlokowanych po całym Biłgoraju, w pobliżu wsi Brodziaki. Jego dowódcą został Józef Steglański ps. „Cord”.

Właśnie w lutym 1944 roku dołączyli do niego Szczepan ps. „Seroka” i Józef Nizio oraz ich kolega Józef Kanty ps. „Nowy”. Podczas pobytu w obozie bracia często odwiedzali swoją samotną matkę, chociaż było to bardzo niebezpieczne.

W nocy z 24 na 25 czerwca 1944 roku dowódca oddziału „Cord” wydał „Jagodzie” rozkaz uformowania grupy szturmowej, której zadaniem byłoby przełamanie linii wroga i umożliwienie wyjścia z okrążenia przebijającym się oddziałom. Poza „Cordem” i „Jagodą” zgłosili się wówczas kaprale: Zygmunt Buszkowski ps. „Żółty”, Edward Pysiewicz ps. „Brzózka”, Bogdan Wolanin ps. „Wiewiórka”, Kazimierz Pacyk ps. „Grom”, Wawrzyniec Róg ps. „Lis”, Walerian Sarzyński ps. „Waler” oraz Szczepan Nizio ps. „Seroka”, Wincenty Pacyk ps. „Żwawy”, Wawrzyniec Obszański, Wojciech Pudło ps. „Przechodni”, Jan Baczewski ps. „Głaz” i Jan Młynarczyk ps. „Sygnał”.

Grupa ta ruszyła do boju jako pierwsza, za nią szła dalsza część oddziału z Józefem Nizio, Józefem Kanty i Janem Dzido ps. „Jaskółka” oraz innymi partyzantami. Z tyłu za nimi znajdowali się ranni i taborzy.

Na czele szpiczy szedł sam „Cord”, który unieszkodliwił wartownika na moście nad Sopotem, tuż za nim „Jagoda” oraz inni. Po przekroczeniu rzeki nagle rozpadła się piekło. Z gniazda ckm usytuowanego na Krzywej Górze, na wprost kierunku przebijania oddziału pociski leciały jedno po drugim, uśmiercając po kolei żołnierzy „Corda”. Już na samym początku polegli: Szczepan Nizio, Edward Pysiewicz, Wawrzyniec Róg, Walerian Sarzyński, Wincenty Pacyk, Wojciech Pudło, a sam dowódca został ranny. W tej sytuacji należało jak najszybciej zlikwidować to gniazdo śmiercionośnych pocisków. Podjął się tego Franciszek Nizio, uskokami kierując się na Krzywą Górę. Kiedy w końcu „Jagoda” znalazł się w bliskiej odległości - unieszkodliwił granatami obsługę niemieckiego ckm, otwierając drogę przebiccia pozostałym towarzyszom broni. W tym czasie „Cord” wrócił po resztę oddziału i swoich rannych,



Piotr Flor - pasjonat, regionalista, mieszka w Warszawie

którym obiecał, że ich nie opuści w potrzebie. Niestety, pierścień znowu się zacisnął i dowódca wraz ze swymi żołnierzami został powtórnie okrążony. Postanowił bronić ich do końca. Sam zginął od strzału w głowę.

Rano rozpoczęła się okrutna oblawa. Wielu partyzantów zginęło, a wielu innych jak: Józef Nizio, Józef Kanty, Jan Dzido i kilkudziesięciu innych dostało się żywcem w ręce bezlitosnych hitlerowskich katów, którzy aż do 4 lipca 1944 roku znęcali się fizycznie i psychicznie nad nimi. Tego dnia o świcie zamordowali ich w lesie Rapy. Dopiero po miesiącu odnaleziono przypadkiem ich zbiorową mogiłę, w której leżeli powiązani drutami. Po ekshumacji Franciszek Nizio pochował swego brata na cmentarzu wiejskim w Puszczy Solskiej. Wcześniej jednak udał się razem ze swoim zaufanym znajomym na pola pod Osuchami, aby znaleźć młodszego brata Szczepana, którego właśnie tam pogrzebał.

28 lipca 1944 roku rozkazem personalnym dowódcy 3 Dywizji Piechoty Legionów za udział w walce z okupantem awansował do stopnia plutonowego, wraz z Tadeuszem Iwanowskim ps. „Ney”, Janem Baczewskim ps. „Głaz”, Kazimierzem Pacykiem ps. „Grom”, Józefem Pudło ps. „Sosna”, Zdzisławem Sobczykiem ps. „Sep”, Czesławem Ludwikiem ps. „Jastrząb” i innymi.

Po zakończeniu działań wojennych Franciszek Nizio „Jagoda” musiał ukrywać się przed UB, bowiem jemu i innym żołnierzom AK groziły aresztowania.

Przed śmiercią - 23 kwietnia 1992 roku - wyraził życzenie, aby pochować go w skromnym ziemnym grobie z brzoźowym partyzanckim krzyżem, naprzeciw mogiły Józefa Nizia i innych partyzantów, ale pochowano go w głębi cmentarza w Puszczy Solskiej.

Brat Franciszka Nizia - Szczepan spoczywa na cmentarzu w Osuchach.

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K
1							7				6
2								3			
3			1								
4											
5											
6											
7		2									4
8											
9								5			

Hasło krzyżówki należy odczytać z kratek ponumerowanych od 1 do 7.

POZIOMO:

1-A na trasie wyścigu; 1-I podanie, legenda; 2-A ...Lubaszenko, aktor; 2-F prawy dopływ Warty; 2-J symbol chemiczny radu; 3-A japoński trunek; 3-G szczyt w Tatrach; 4-A rosyjski samolot; 4-D wojskowy duchowny; 5-A lek przeciwpalniczy; 5-H imię Pacino, amerykańskiego aktora; 6-E ...Mrs, Mrs, lubelski kabaret; 6-I pierwiastek bardzo ciężki i twardy; 7-A meldunek; 7-H Anna dla koleżanek; 8-A symbol chemiczny srebra; 8-D chińska dynastia; 8-H w dal lub na bank; 9-A dozorca wybrany z współwzięniów; 9-F król w Ugandzie

PIONOWO:

A-1 wiano; A-7 znak zodiaku; B-1 tkanina z Torunia; B-7 ropucha olbrzymia; C-1 do pieczętowania; C-5 podmokła gleba; D-1 wynik, rezultat; D-7 proszek do prania; E-4 gatunek papugi; F-1 obok niej; F-4 szałas afrykański; G-1 rzeka w Anglii; H-2 pole uprawne; H-7 jednostka luminacji; I-3 komfortowy wagon kolejowy; J-1 graniczy z Afganistanem; J-6 oddawany przez zawodnika; K-1 pierwiastek chemiczny; K-5 bóstwo tunguskie

Hasło krzyżówki należy odczytać z kratek ponumerowanych od 1 do 16.

POZIOMO:

1-A okres w dziejach Ziemi; 1-I ciężko się z niego podnieść; 2-A wokalista jest Krzysztof Cugowski; 3-B egipska bogini prawdy; 3-E odtwarzana przez aktora; 3-J luksusowy włoski samochód; 4-C nieduża mapa; 4-I przy ubraniu; 5-A Kwiatkowska lub Szewińska; 5-L zbudował ją Noe; 6-A Jan, Maria, polityk PO; 6-H drzewo liściaste; 6-M czeskie „tak”; 7-D despota; 7-J grecka litera; 7-M dźwięk; 8-A obok alfy; 8-F bylina z rodziny obrazkowatych; 8-K symbol chemiczny selenu; 9-A ogród ze zwierzętami; 9-K przeciwieństwo dobra; 10-C nocny odpoczynek; 10-K występuje w teatrze; 11-A zagłębienie w Ziemi; 11-I Carlo, tłumacz włoski; 11-M zespół z przebojem”51”; 12-B Bruce, aktor filmów akcji; 12-F jezioro w Rosji; 12-L po ciężkiej pracy; 13-A włoskie miasto; 13-G ...spokoju; 13-N rzeka w Rosji; 14-D groźna dla gleby; 14-K zamknięta grupa społeczna; 15-A np. grotą; 15-G moneta Laosu; 15-J flamaster; 16-C wczesna odmiana pomidora; 16-J najjaśniejsza gwiazda w konstelacji Orła; 17-A dawny student; 17-E małe cacko

PIONOWO:

A-1 czas na...; A-4 obracanie się w koło; A-8 mania; A-13 kryte przejście między budynkami; B-1 napój alkoholowy; B-5 w parze z Julią; B-11 dla koleżanek Aleksandra; C-1 Dariusz, mistrz świata w boksie; C-8 opiekacz; C-15 mieszanina żywic; D-4 imię Lipnickiej, piosenkarki; D-10 brakujący w układance; E-1 nasze góry; E-9 starożytne miasto w Armenii; E-13 ptak z rodziny chruścieli; F-2 wyciskany z owoców; F-6 krzyżówkowa papuga; F-11 litera alfabetu greckiego; F-16 symbol chemiczny złota; G-1 stawka w grze; G-7 mała część z hektara; G-11 ryba z rodziny śledziowatych; H-2 mydełko z piosenki; H-5 z parapetem; H-12 marynarz; I-1 domek dla pszczoł; I-11 ciastko z białką; J-1 zwała grupa zawodników; J-11 obok niego; J-15 symbol chemiczny protaktynu; K-1 mongolski koczownik; K-6 wneka w murze; K-14 spódnica Szkota; L-1 Danuta dla koleżanek; L-8 miasto na Mazurach; L-12 legendarny założyciel Państwa Polskiego; M-3 rządy cara; M-9 warszawski kabaret; M-14 marka szwedzkich samochodów; N-5 macek; N-10 mięsopust; 0-2 władca egipski; 0-9 tafla lodu; 0-13 ego; 0-16 dźwięk w gamie

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N	O
1											10				
2			13												
3												4			
4	15	11													7
5															
6										2					12
7					16										
8															
9		14						MIEJSKI INSPEKTORAT OBRONY CYWILNEJ					3		
10															
11															
12					6										
13									8						
14							9								
15											5				
16															
17	1														

Hasła krzyżówek należy nadesłać do redakcji do dnia 20 lipca 2006r. Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki z Nr 2/243 BGS „Tanew” wylosowała *pani Magdalena Scibak z Biłgoraja*. Po odbiorze nagrody prosimy zgłosić się do MIOC w Biłgoraju. Autorem krzyżówek zamieszczanych w BGS „TANEW” jest pan *Sławomir Bzdziuch*.

■ Andrzej B. Miazga

Liczy się tylko awans

Rozmowa z Markiem Sadowskim, szkoleniowcem Łady Biłgoraj



Andrzej Miazga: - Na kilka spotkań przez zakończeniem rozgrywek rundy rewanżowej Łada przewodzi tabeli zamorskiej klasy okręgowej.

Marek Sadowski: - Nie może być inaczej, gdyż naszym celem nadrzędnym jest awans do IV ligi. W Biłgoraju jest duże zapotrzebowanie na dobrą piłkę, a budowana drużyna spełni pokładane w niej nadzieje działaczy, kibiców i oczywiście moje.

A.M.: - W przerwie zimowej zarządowi klubu udało się zatrzymać wszystkich piłkarzy, kadre uzupełnił Maciej Sawicki z Lublinianki i wyróżniający się juniorzy.

M.S.: - Drużynę Łady tworzy mieszanka rutyny z młodością. Wydaje się to prawidłowe i dlatego nie czyniliśmy starań o sprowadzeniu piłkarzy o znanych nazwiskach. Sawicki jest zawodnikiem szybkim, dynamicznym i przejawia dużą ochotę do gry. Właśnie takiego piłkarza potrzebowaliśmy, by uzupełnić kadre. Uzdolnieni juniorzy Błacha, Dycha i Łukasik coraz częściej wychodzą w pierwszym składzie, a tuż za nimi są następni.

A.M.: - Tuż przed rundą w miejsce Dieimiańca pojawił się inny bramkarz z Ukrainy.

M.S.: - Tak. Sławik Kowalczyk to zawodnik, który występował w pierwszej lidze ukraińskiej. To bramkarz o dużych umiejętnościach, wzmocnił nasz zespół. Dieimianiec wrócił do kraju ze względów rodzinnych. W chwili obecnej w żadnej grupie nie mamy bramkarza, który mógłby nawiązać poziomem do Kowalczyka i Kycia, dlatego działacze sięgnęli tak daleko.

A. M.: - Wśród wielu szkoleniowców panuje opinia, że dysponuje pan składem, który z powodzeniem mógłby występować klasę wyżej. Czy tak jest naprawdę?

M.S.: - Kilku zawodników występujących obecnie w Ładzie pamięta mecze na trzecioligowych stadionach, a inni byli czołowymi piłkarzami w IV lidze. Myślę,

że obecny skład ograłby nie jedną drużynę czwartoligową, ale najpierw musimy znaleźć się w tym gronie.

A. M.: - Przed Ładą jeszcze kilka spotkań i to najważniejsze, które zamyka rozgrywkę. Los sprawił, że wtedy zagracie w Szarowoli, czy będzie to mecz decydujący o awansie?

M.S.: - Mamy kilkupunktową przewagę nad Spartakusem, która daje nam komfort psychiczny, a to jest bardzo ważne. Zrobimy wszystko, by utrzymać ją do końca. Jesienią nasza wygrana i styl w jakim ją osiągnęliśmy nie podlegały dyskusji. Myślę, że w ostatnim meczu sezonu potwierdzimy swą supremację i przypieczemy tujemy awans.

Lekkoatletyka: udany początek sezonu

Joanna Kaczor najlepsza



Szkoleniowiec Mieczysław Jamroz z Joanną Kaczor (z lewej) i Dorotą Jargieło (z prawej)

Joanna Kaczor ze Znicza Biłgoraj zwyciężyła w biegu głównym na dystansie pięciu kilometrów w Ogólnopolskim Biegu Lewarta organizowanym po raz 12. w Lubartowie. Miejsce na podium wywalczyła także Dorota Jargieło.

Biłgorajanka dystans ten przebiegła w 18 minut i 2 sekundy i wyprzedziła **Danutę Woszczek** z Olimpu Kozienice /18,06/ i klubową koleżankę **Dorotę Jargieło** /18,11/. Wśród mężczyzn zwyciężył **Siergiej Fiskiewicz** z Równego /Ukraina/, a drugi linię mety minął **Dariusz Kuzdra** z Agrosu Zamość. W biegach młodzieżowych /rocznik 89/90/ pierwsze miejsce zajął biegacz biłgorajskiego Znicza - **Jarosław Stec**.

- Cieszę się z udanego startu moich podopiecznych. Szczególnie jestem zadowolony z Doroty Jargieło, która po przerwie wraca do wysokiej formy. Myślę, że pomimo trudnych warunków w trakcie przygotowań do sezonu wyniki biegaczy Znicza klasyfikować ich będą w krajowej czołówce - zapewnia **Mieczysław Jamroz**, szkoleniowiec Znicza.



A. B. Miazga - dziennikarz (członek SPM), działacz sportowy i kulturalny.

Lekkoatletyka: rywalizacja o punkty Grand Prix w Werbkowicach

Dorota Jargieło trzecia

W trzynastym Biegu Cukrowniczym zaliczonym do Grand Prix Polski Środkowo - Wschodniej uczestniczyła biegaczka Znicza Biłgoraj - Dorota Jargieło.

W tegorocznych zawodach uczestniczyło ponad trzystu zawodników i zawodniczek. Bieg główny kobiet wygrała **Małgorzata Jamróz** /Warszawianka/, która wyprzedziła na mecie **Małgorzatę Bury** /Start Otwock - wcześniej Znicz/. Na wysokim trzecim miejscu bieg ukończyła **Dorota Jargieło**. Podopieczna trenera Mieczysława Jamroza powraca do wysokiej formy po ponad rocznym rozbracie z bieganiem. Wśród mężczyzn wygrał **Dariusz Kuzdra** /Agros Zamość/.

Siatkówka: Gwardia Wrocław mistrzem Polski kadetek

“SZÓSTKA” CZWARTA

Siatkarki Gwardii Impel Wrocław wywalczyły tytuł mistrzyń Polski kadetek, a czwarte miejsce przypadło drużynie BKS Szóstki Biłgoraj.

Przez pięć dni /17-21 maja/ w hali Zespołu Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących trwała rywalizacja ośmiu najlepszych zespołów w kraju o tytuł mistrza Polski w kategorii kadetek. Po rozegraniu dwudziestu spotkań tytuł przypadł siatkarkom z Wybrzeża, które w finale pokonały MCKiS Jaworzno 3:0 /25:10, 25:12, 25:10/. Mistrzyni Polski zaprezentowały wyrównany zespół, który wyszkoleniem technicznym i organizacją gry znacznie przewyższał pozostałych uczestników imprezy. Wrocławianki przegrały zaledwie jedno spotkanie, ustę-



BKS Szóstka

pując w eliminacjach biłgorajskiej Szóstce 1:3. Gospodynie po dobrych meczach eliminacyjnych zawiodyły w dalszych występach i ostatecznie uplasowały się na IV miejscu, przegrywając spotkanie o brązowe medale z Gedanią Gdańsk 0:3 /20:25, 15:25, 17:25/.

Tabela końcowa mistrzostw Polski: Gwardia Impel Wrocław, MCKiS Jaworzno, Gedania Energa Gdańsk, BKS Szóstka Biłgoraj, TS Wisła Kraków, UMKS Łańcut, Culmen Chełmno, MOS Wola Warszawa.

Szóstka: Joanna Bucior, Ewelina Dumas, Ewa Jasińska, Paulina Markowicz, Paulina Matusiak, Sylwia Rapa, Urszula Rzeźnik, Joanna Beda, Magdalena Cieplak, Agata Iwańska, Małgorzata Kołtan, Anna Kowalik, Daria Kundera, Aleksandra Niemiec, Joanna Paluch.

- Zamierzaliśmy grać o złoto, ale się nie powiodło w meczu półfinałowym z Jaworzno. Winę biorę na siebie, gdyż wprowadziłem rozszudy w ustawieniu, które zdezorganizowały obronę i atak. Zawodniczki załamały po tym występie nie podjęły walki o brąz. Po awansie do II ligi zmieniliśmy szkolenie i przebudowujemy drużynę pod kątem rozgrywek ligowych, stąd gorszy występ w finale - wyjaśnia Krzysztof Mazurek, trener Szóstki.

Puchar Polski:

Łada Biłgoraj - Hetman Zamość 1:0 /0:0/

Łada w finale!

Bramka: **Mateusz Igras** (80')

Sędziowali: Tymecki - główny,

Mrozowski i Lenard - asystenci.

Łada: Kowalczyk - Skrzypek, Kukielka, Sawczuk, Łukasik /70' Dycha/, Furlępa, Blacha, Sawicki /60' Igras/, Białek, Zarczuk.

Po wyrównanym, na wysokim poziomie spotkaniu biłgorajska Łada wyeliminowała grającego w najsilniejszym składzie trzecioliigowego Hetmana Zamość z rozgrywek o Puchar Polski na szczeblu ZOZPN. Mecz mogli obejrzeć tylko nieliczni, gdyż obawiano się konfrontacji „szalikowców” obydwu drużyn.

Lider V ligi nie przestraszył się wyżej notowanego przeciwnika i od początku toczył wyrównany pojedynek. W 11. minucie pierwszą akcją bramkową stworzyli biłgorajanie, kiedy po rzucie różnym egzekwowanym przez **Skrzypka** piłkę w polu karnym przechwycił **Sawicki**, lecz rosły **Saramak** nie pozwolił na oddanie strzału. Potem gra toczyła się najczęściej w środkowej strefie boiska i dopiero w 28. min **Sadowski** był bliski zdobycia gola, ale udanie interweniował **Kowalczyk**. Dziesięć minut później zaskoczony kiksem środkowego obrońcy Hetmana nie opanował piłki po dokładnym podaniu **Skrzypka**. Przed zakończeniem pierwszej części meczu Białek umieścił piłkę w siatce, ale uczynił to z pozycji spalonej. Po zmianie stron, w 56. min napastnik Łady uderzył z narożnika pola karnego, lecz piłka trafiła w boczną siatkę. Po godzinie gry trzykrotnie strzelał **Furlępa**, ale piłka nie trafiła do bramki przeciwnika. W rewanżu zagrożenie po podaniu **Kleszcza** stworzył **Sadowski**. Na kwadrans przed zakończeniem interesującego spotkania przycisnął **Hetman**, jednak dobrze grająca defensywa Łady nie dała się zaskoczyć. Decydująca akcja nastąpiła w 80. min, kiedy prawą stroną odważnie zaatakował **Blacha**. Jego podanie przejął **Zarczuk** i podał do **Igrasa**, który atomowym strzałem z linii pola karnego nie dał szans **Karnasowi**. Końcowe minuty to akcje ofensywne z obydwu stron, a szansę na zmianę rezultatu miał **Dycha** i **Kita**, który z kilku metrów próbował zaskoczyć **Kowalczyka**, bez efektu. W wyniku zwycięstwa w meczu finałowym biłgorajanie zagrają z ligowym rywalem - **Koroną Łaszczów**.

Otwarcie sezonu na autodromie

Wyścigi quadów i motocykli

Na biłgorajskim torze 13 maja br. rozegrano I rundę Zawodów Supermoto i Supermoto Quadów. Zawody o Puchar PZMot. zorganizował UKS Moto - Kart Energetyk.



Do Biłgoraja zjechali amatorzy sportów motocyklowych z odległych miast Polski, a wśród nich był także reprezentant gospodarzy Mateusz Psiuk /UKS Moto-Kart/. Zawodnik, jeżdżący na co dzień w biłgorajskim Off Road Squad w klasie supermoto otwartej, ostatecznie uplasował się na 8. miejscu.

W klasie 250 ccm trasę najszybciej pokonał Marcin Kurowski /Moto Klub Olaszyn/. Tuż za nim przyjechał Dariusz Grudniewski /AKM Lublin/ i Karol Machocki /KTM Nowi Kielce/. Klasę supermoto otwartą - Bartosz Ptak /niezrzeszony/ przed Marcinem Tymowskim



/AK Radom/ i Dzintarsem Bawtaistem /Kross Lublin/. Wyścig w klasie Quad Open 2 K wygrał Adam Zińczuk /KM Quercus/, który wyprzedził Marcina Sawę /KM Cross Lublin/ i Grzegorza Brzozowskiego /GKM Bałtyk Gdynia/. Końcowym akcentem zawodów były wyścigi motocykli o Puchar Starosty Biłgorajskiego. Pierwszy na mecie zameldował się Bartosz Ptak. Na podium stanął również Marcin Furtak /AK Głogów/ i Dariusz Grudniewski. Zawodnicy na quadach ścigali się o Puchar Burmistrza Biłgoraja, a rywalizację wygrał Adam Zińczuk przed Marcinem Sawą i Maciejem Jachnickim /GKM Bałtyk Gdynia/. Sędzią głównym był Waldemar Sikora, a kierownikiem zawodów Edward Surmacz.

fot. ABM

23 kwietnia - Biłgorajskie Centrum Kultury



“BAŁAGAN W BAJKOWYM LESIE”

wg scenariusza Jacka Falkiewicza
czyli:

WYBORY MISS ZIEMI BIŁGORAJSKIEJ

w ramach eliminacji
“MISS POLONIA 2006”





www.digitalsystem.pl

CHCESZ INWESTOWAĆ Z DUŻYM ZYSKIEM ??? DOCHODOWY DRUK CYFROWY

FIRMA O UDOKUMENTOWANYCH SUKCESACH ZAPEWNIĄ:

- doradztwo handlowe i serwisowe
- rosnący rynek zbytu
- wysokie marże
- najnowsze technologie
- bazę wiedzy



ZGŁOŚ SIĘ PO REFERENCJE I KALKULACJE

tel.: 012 622 09 63

inwestycja@digitalsystem.pl

SPONSORZY REMONTU BIŁGORAJSKIEGO CENTRUM KULTURY



HURTOWNIA MATERIAŁÓW ELEKTRYCZNYCH
I ELEKTROMONTAŻ

mgr inż. Kazimierz Ordecki

MATERIAŁY

PROJEKTY

WYKONAWSTWO



ul. Batalionów Chłopskich 6, 23-400 Biłgoraj
tel./fax [084] 686-51-06, 686-81-47

STASS

- Zakład Remontowo-Budowlany
Produkcyjno - Handlowo - Usługowy

Ryszard Sass

ul. Zamojska 88, 23-400 Biłgoraj

tel./fax 084 686 60 53

e-mail: sass@roztocze.com.pl

NISKIE CENY

SOLIDNE WYKONAWSTWO